

KALENDARIUM - LUTY 2019 r.



*O Boże mój, gdzież jest moja gromnica?
Oto burze nadchodzą, grzmoty, błyskawice.
Postawię ją w oknie mojej duszy,
a Ty, Maryjo, udziel mi nadziei.
Zapalę ją w przedsionku mego serca,
a Ty wypełnij je miłością.
Umieszczę ją w oknie mego rozumu,
a Ty spraw, aby zawierzyła do końca
Twemu Synowi moja mała wiara.*

Drodzy Parafianie,

Ze świecą w ręku rozpoczynamy kolejny miesiąc roku 2019 - miesiąc luty. 2 lutego uroczyście przeżywać będziemy święto, gdy Maryja wnosi Dzieciątka Jezus - Światłość świata do świątyni. W Polsce to święto zwane jest: Matki Bożej Gromnicznej. Świece wykonane z pszczelego wosku, zwane gromnicami, były ze złością przechowywane w domach naszych Rodziców i często zapalane - wówczas, kiedy nadciągały gwałtowne burze, gradowe nawałnice, wybuchały pożary, groziła powódź, a także w chwili odchodzenia bliskich do wieczności. Były one znakiem obecności mocy Chrystusa - symbolem Światłości, w której blasku widziało się wszystko oczyma wiary. Wprawdzie wilki zagrażające

ludzkim zagrodom zostały wytrzebione, ale na ich miejsce pojawiły się inne zagrożenia. Dziś trzeba prosić Matkę Bożą Gromniczną, by broniła przed zalewem przemocy płynącej z ekranów telewizyjnych i kolorowych magazynów, przed napastliwością sekt, przed obojętnością na los bliźnich, przed samotnością, przed powiększającą się falą ubóstwa, przed zachłannością, przed bezdomnością i bezrobociem, przed uleganiem nałogom pijaństwa, narkomanii, przed zamazywaniem granic między grzechem a cnotą, przed zamętem sumień. Po raz pierwszy otrzymaliśmy płonąca świecę na chrzcie. Oznacza ona zapalenie światła wiary w naszej duszy. Jest znakiem ogarnięcia nas przez Chrystusa swoimi mocami i swym światłem. Po raz drugi - często tę samą świecę - trzymamy zapaloną podczas I Komunii św. W wielu bowiem rodzinach jest piękny, godny rozpowszechniania zwyczaj przechowywania tej chrzcielnej świecy do I Komunii św., a także do ślubu. Przynosi się ją także do kościoła każdego roku w Wielką Sobotę, by jej płomień zapalić od nowo poświęconego paschału. Zapalajmy ją częściej. Zapalajmy w domach, kiedy robi się w nich burzowo, kłótliwie, kiedy lodowaty grad niszczy uprawy wzajemnej miłości, kiedy wybuchają pożary zawiści, kiedy zagraża powódź pazerności. Niech gromnica nie będzie tylko jednym z przechowywanych w naszym domu przedmiotów. Zapalajmy ją także wtedy, gdy ktoś z domowników ciężko choruje, gdy został okradziony, napadnięty, oszukany, poniżony, odrzucony, opuszczony. Przywróćmy zwyczaj wkładania jej do ręki konającym, opuszczającym ten świat naszym bliskim. Czytałem ostatnio historię o tym, jak pewna matka, która podejmowała bezowocne wysiłki, by wyrwać córkę z narkomanii, przed kilku laty przyniosła wieczorem z kościoła poświęconą gromnicę, a jej córka – narkomanka zapytała, do czego ona służy. Wówczas, opowiadając legendę o Matce Bożej Gromnicznej strzegącej ludzkich sadyb przed wilkami, zapaliła na stole przyniesioną gromnicę i odmówiła modlitwę „Pod Twoją obronę”. Gdy skończyła poprosiła córkę, by wyjęła z szuflady przechowywaną od jej chrztu świecę, którą trzymała także przystępując do I Komunii św., i zapaliła ją. Przy tych dwu palących się świecach odmówiły wspólnie jeszcze raz „Pod Twoją obronę”, następnie schowały je w komodzie. Od tego dnia nastąpił przełom w życiu córki tej kobiety. Podjęła stosowne leczenie i w krótkim czasie udało się jej zerwać z nałogiem. Któregoś dnia zapytana o to, jak jej się to udało, powiedziała: - Kiedy nachodzi mnie słabość zapalam moją gromnicę i to mi daje siłę. „Pośród nas mogą być mrok i ciemności, a jednak widzimy światło: mały, nikły płomyk, który jest silniejszy od mroku, zdającego się tak potężnym i niemożliwym do przewyciężenia” - mówił 24 września 2011 r. we Fryburgu Benedykt XVI do zgromadzonej młodzieży.

W miesiącu lutym Kościół przeżywa także wspomnienie objawień Matki Bożej z Lourdes. W 1858 roku, w cztery lata po ogłoszeniu przez Piusa IX dogmatu o Niepokalanym Poczęciu, Matka Boża zjawiła się ubogiej pasterce, św.

Bernadecie Soubirous, w Grocie Massabielskiej w Lourdes. Podczas osiemnastu zjawień (od 11 lutego-16 lipca) Maryja wzywała do modlitwy i pokuty.

25 lutego w czasie ekstazy Bernadetta słyszy polecenie: "A teraz idź do źródła, napij się z niego i obmyj się w nim". Dziewczę kieruje swoje kroki do pobliskiej rzeki, ale słyszy głos: "Nie w tę stronę! Nie mówiłam ci przecież, abyś piła wodę z rzeki, ale ze źródła. Ono jest tu". Dziewczę na kolanach podążyło ku wskazanemu w pobliżu grotty miejscu. Gdy zaczęła grzebać, pokazała się woda. Na oczach tłumu śledzącego wszystko uważnie ukazało się źródło, którego dotąd nie było. Woda biła z niego coraz obficiej i szerokim strumieniem płynęła do rzeki. Okazało się rychło, że woda ta ma moc leczniczą. Następnego dnia posłał do źródła po wodę swoją córkę niejaki Bouriette, kamieniarz, rzeźbiarz nagrobków. Stracił prawe oko przy rozsadzaniu dynamitem bloków kamiennych. Także na lewe oko widział coraz słabiej. Po gorącej modlitwie począł przemywać sobie ową wodą oczy.

Natychmiast odzyskał wzrok. Cud ten zapoczątkował cały szereg innych tak dalece, że Lourdes zasłynęło z nich jako pierwsze wśród wszystkich sanktuariów chrześcijańskich. 27 lutego Matka Boża ponawia życzenie, aby na tym miejscu powstała kaplica. 1 marca 1858 roku poleca Najświętsza Panna Bernadecie, aby modliła się nadal na różańcu. 2 marca Matka Boża wyraża życzenie, aby do grotty urządzano procesje.



Kiedy wspominamy Matkę Bożą z Lourdes - jest to czas, który zmusza nas do refleksji - jak przeżywamy z najbliższymi czas choroby i jak ich przygotowujemy przez sakrament chorych do spotkania z Bogiem w wieczności?

Cierpienie budzi współczucie, szacunek i na swój sposób onieśmiela. Pisze św. Jakub Apostoł: Choruje ktoś wśród Was? Niech sprowadzi kapłanów Kościoła, by się modlili nad nim i namaścili go olejem w imię Pana. A modlitwa pełna wiary będzie dla chorego ratunkiem i Pan go podźwignie, a jeśli by popełnił grzechy, będą mu odpuszczone" (Jk 5, 14-15).

"Skutki specjalnej łaski sakrament namaszczenia chorych są następujące: - zjednoczenie chorego z męką Chrystusa dla jego własnego dobra oraz dla dobra całego Kościoła;

- umocnienie, pokój i odwaga, by przyjmować po chrześcijańsku cierpienia choroby lub starość;

- przebaczenie grzechów, jeśli chory nie mógł go otrzymać przez sakrament pokuty;
- powrót do zdrowia, jeśli to służy dobru duchowemu;
- przygotowanie na przyjście do życia wiecznego".

Wraz z sakramentem chorych jest związana posługa roznoszenia Komunii św do domów.

Wspomnijmy ostatnią pielgrzymkę zagraniczną św. Jana Pawła II do Lourdes - **14-15.08.2004r.** Schorowany św. Jan Paweł II, swe pierwsze kroki skierował do Groty Objawień. Długo klęczał na specjalnie przygotowanym klęczniku a jego twarz przenikała modlitewna zaduma połączona z wyraźnym śladem cierpienia. - Klękając tutaj, przy grocie Massabielskiej, ze wzruszeniem odczuwam, że dotarłem do kresu mej pielgrzymki - powiedział w przejmujący sposób. Zapalił świecę i napił się wody ze źródła - tak jak czynią to wszyscy pielgrzymi. Mówił: "Jestem tutaj razem z Wami, drodzy bracia i siostry, jako pielgrzym do Najświętszej Dziewicy. Czynię moimi wasze modlitwy i nadzieje, dzielę z Wami ten czas naznaczony fizycznym cierpieniem, ale niemniej płodny w cudownym



zamyśle Boga. Z Wami modłę się za tych, którzy powierzają się modlitwie - zwrócił się bezpośrednio do chorych. Chciałbym Was wszystkich objąć, jednego po drugim, w sposób serdeczny moimi ramionami i zapewnić Was, jak bardzo Wam jestem bliski i solidarny z Wami. Czynię to w sposób duchowy, powierzając Was macierzyńskiej miłości Matki Pana i prosząc Ją, by wybłagała Wam Błogosławieństwo i pocieszenie Jej Syna Jezusa".

Niech Matka Boża z Lourdes wyprasza nam łaskę zdrowia, łaskę dobrze przeżywanego sakramentu chorych i przyjmowania Jezusa Eucharystycznego, który daje siłę i moc do dźwignia krzyża cierpienia i choroby.

Idźmy za Światłem, które nigdy nie zgaśnie...

Serdecznie zapraszamy Chorych na Mszę św. 11 lutego (poniedziałek) do kościoła św. Klemensa w Essen o godz. 18.00. Rodziny, sąsiadów prosimy o pomoc w dowiezieniu Samotnych i Chorych na Msze św.

Pierwszy piątek miesiąca - 01.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.45 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około 17.40 na zakończenie adoracji Litania do Najśw. Serca Pana Jezusa

akt ofiarowania

i błogosławieństwo Najśw. Sakramentem

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 4,26-34)

Jezus mówił do tłumów: „Z królestwem Bożym dzieje się tak, jak gdyby ktoś nasienie wrzucił w ziemię. Czy śpi, czy czuwa, we dnie i w nocy nasienie kiełkuje i rośnie, on sam nie wie jak. Ziemia sama z siebie wydaje plon, najpierw źdźbło, potem kłos, a potem pełne ziarno w kłosie. A gdy stan zboża na to pozwala, zaraz zapuszcza sierp, bo pora już na żniwo”. Mówił jeszcze: „Z czym porównamy królestwo Boże lub w jakiej przypowieści je przedstawimy? Jest ono jak ziarnko gorczycy; gdy się je wsiewa w ziemię, jest najmniejsze ze wszystkich nasion na ziemi. Lecz wsiane, wyrasta i staje się większe od innych jarzyn; wypuszcza wielkie gałęzie, tak że ptaki powietrzne gnieźdzą się w jego cieniu”. W wielu takich przypowieściach głosił im naukę, o ile mogli ją zrozumieć. A bez przypowieści nie przemawiał do nich. Osobno zaś objaśniał wszystko swoim uczniom.

Uczeń więcej słucha

Wierzyć to wzrastać. A wzrost daje Bóg. Oczywiście proces ten domaga się zaangażowania człowieka. Nie rodzice dają wiarę swoim dzieciom, gdyż ta jest darem Bożym, ale muszą troszczyć się o religijne wychowanie swoich dzieci. Zamiarem Boga jest podzielenie się z człowiekiem swoim życiem. Dlatego być

uczniem Chrystusa to wielka godność i jednocześnie zadanie. W posiadanie tego daru człowiek wchodzi stopniowo, stale zmierzając ku pełni. Zadanie to domaga się też zaangażowania z mojej strony, niekiedy nawet uporczywej walki. Bo pokusa bezczynności osłabia ducha, prowadzi do upadku. Jezus chce mnie wprowadzać w swoje tajemnice. Chce, bym znajdował czas na słuchanie Go. Bym nie ulegał duchowemu lenistwu.

„Jeżeli Pan nie zbuduje domu, daremnie się trują budujący. Jeżeli Pan nie strzeże miasta, na próżno czuwają strażę” (Ps 127).

Pierwsza sobota miesiąca - 02.02.2019
ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO,
MATKI BOŻEJ GROMNICZNEJ
DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św. z obrzędem błogosławieństwa świec - gromnic

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

od godz. 11.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 12.00 - Msza św. z obrzędem błogosławieństwa świec - gromnic

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.25 - ...

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(Łk 2,22-32)

Gdy upłynęły dni oczyszczenia Maryi według Prawa Mojżeszowego, rodzice przynieśli Jezusa do Jerozolimy, aby Go przedstawić Panu. Tak bowiem jest napisane w Prawie Pańskim: „Każde pierworodne dziecko płci męskiej będzie poświęcone Panu”. Mieli również złożyć w ofierze parę synogarlic albo dwa młode gołębie, zgodnie z przepisem Prawa Pańskiego. A żył w Jerozolimie człowiek, imieniem Symeon. Był to człowiek prawy i pobożny, wyczekiwał pociechy Izraela, a Duch Święty spoczywał na nim. Jemu Duch Święty objawił, że nie ujrzy śmierci, aż nie zobaczy Mesjasza Pańskiego. Za natchnieniem więc Ducha przyszedł do świątyni. A gdy rodzice wnosili Dzieciątka Jezus, aby postąpić z Nim według zwyczaju Prawa, on wziął Je w objęcia, błogosławił Boga i mówił: „Teraz, o Władco, pozwól odejść słudze Twemu w pokoju, według Twojego słowa. Bo moje oczy ujrzały Twoje zbawienie, któreś przygotował

wobec wszystkich narodów: światło na oświecenie pogan i chwałę ludu Twego, Izraela”.

Prawdziwy Mesjasz

Zdziwienie rodziców Jezusa jest inne niż zdziwienie, z którym spotkał się On w swoim rodzinnym mieście. Tamto było zamknięte na odczytanie prawdy o Nim, to jest zdziwieniem starającym się ją zgłębić. Nie o samo zdziwienie chodzi, ale o towarzyszącą mu postawę. Całkiem zrozumiałe jest, że tak jak wszyscy inni, także rodzice Jezusa stopniowo odkrywali, kim On jest. Bóg, przychodząc na świat w postaci dziecka, przekroczył najśmielsze ludzkie wyobrażenia o Nim samym. Wprawdzie Izraelici oczekiwali nadejścia mesjasza, ale nie tak go sobie wyobrażali. Oczekiwali zbawcy politycznego, który wyzwoli ich z ręki ziemskich wrogów, a otrzymali Boga w ludzkim ciele, którzy przyszedł, aby całą ludzkość pojednać ze sobą.

Panie Jezu, Wyzwoliciele nas wszystkich, daj nam coraz głębiej odkrywać to, kim jesteś i w jaki sposób działasz w naszym życiu.

2 lutego Kościół katolicki obchodzi święto Ofiarowania Pańskiego. Czyni to na pamiątkę ofiarowania przez Maryję i Józefa ich pierworodnego syna, Jezusa, w świątyni jerozolimskiej. W polskiej tradycji jest to też święto Matki Bożej Gromniczej.

2 lutego przypada także Dnia Życia Konsekrowanego. Siostry i bracia zakonnicy, podobnie jak Jezus w świątyni Jerozolimskiej, ofiarowują swoje życie na wyłączną służbę Bogu.

Według Ewangelii **Jezus**, zgodnie z prawem żydowskim, **jako pierworodny syn był ofiarowany Bogu w świątyni jerozolimskiej.** Wtedy też starzec Symeon wypowiedział prorocstwo nazywając Jezusa "światłem na oświecenie pogan i chwałę Izraela". Dlatego święto to jest bogate w symbolikę światła. W Jerozolimie, gdzie Ofiarowanie Pańskie obchodzone było już w IV w., odbywały się - zazwyczaj nocą - uroczyste procesje ze świecami. Liturgiczną datę święta wyznacza upływanie czasu oczyszczenia Maryi po urodzeniu dziecka.

W Kościele zachodnim święto zostało wprowadzone w VII w. W Rzymie w tym dniu odbywała się najstarsza maryjna procesja, której uczestnicy nieśli zapalone świece. Prawdopodobnie ta procesja do największego sanktuarium rzymskiego - bazyliki Matki Bożej Większej - nadała świętu Pańskiemu charakter maryjny, który z wolna zaczął przeważać.



Od X w. pojawia się obrzęd poświęcenia świec, który jeszcze podkreśla i ubogaca symbolikę światła. Nawiązuje ona bezpośrednio do wielkanocnego paschału, który wyraża zwycięstwo nad śmiercią, grzechem i szatanem. Ofiarowanie Jezusa oznacza początek nowego przymierza i nowego kapłaństwa, w którym Syn Boży sam jest Świątynią, Kapłanem i Ofiarą. Treść tego święta podkreśla zamierzoną przez Boga powszechność zbawienia, które ma objąć nawet pogan.

W Polsce święto ma charakter zdecydowanie maryjny - Matki Bożej Gromniczej. Tak jak Maryja wniosła Jezusa do świątyni jerozolimskiej, tak też przynosi światło wierzącym. W kościele dokonuje się poświęcenia gromnic. Zapalone gromnice daje się do rąk konającym.

Na znak zawierzenia Maryi w czasie klęsk, szczególnie podczas burzy, w domach i gospodarstwach, również zapala się gromnice. Jako gromnice służą też świece chrzcielne, kiedy to w życie nowo ochrzczonej osoby wkracza światło wiary, która prowadzi przez życie.

Dzień Matki Boskiej Gromniczej miał przez całe stulecia wielkie znaczenie w roku kalendarzowym na wsi. Wtedy pachołkowie i służące otrzymywali zapłatę za przepracowany rok i mogli zmienić chlebodawcę. Z maryjnym świętem łączyły się też przysłowia wyrażające radość na nadchodzącą wiosnę, jak np. "Gromnica - zimy połowica", "Na Gromniczną mróz - chowaj chłopie sianie, szykuj wóz, czy "Na Gromniczną ciecze - to się zima wlecze". W tym dniu pochmurne niebo zwiastuje dobry, obfity rok, zaś słoneczne - przeszkody i trudności.



DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO



W dniu dzisiejszym, w Święto Ofiarowania Pańskiego dziękujemy Bogu za dar życia konsekrowanego. Dziękujemy za tych, którzy ślubując trzy rady ewangeliczne - czystość, ubóstwo i posłuszeństwo, towarzyszą nam na drodze wiary i powołania, które każdy z nas otrzymał. Osoby konsekrowane wskazują swoim życiem na obietnicę wieczności, do której wszyscy zdążamy. Święty Jan Paweł II przypomina nam, że dzięki życiu konsekrowanemu *charakterystyczne przymioty Jezusa - dziewictwo, ubóstwo i posłuszeństwo - stają się w pewien swoisty i trwały sposób „widzialne” w świecie, a spojrzenie wiernych zwraca się ku tajemnicy Królestwa Bożego, które już jest obecne w historii, ale w pełni urzeczywistni się w niebie* (VC 1). (...)

bp Jacek Kiciński CMF
Przewodniczący Komisji ds. Instytutów
Życia Konsekrowanego i Stowarzyszeń
Życia Apostolskiego KEP

IV NIEDZIELA ZWYKŁA - 03.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.25 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św. z błogosławieństwem św. Błażeja

(patrona od chorób gardła)

- *Spotkanie Członków Żywego Różańca i wymiana tajemnic*

- *od około godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w Sali*

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św. z błogosławieństwem św. Błażeja

(patrona od chorób gardła)

Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła

od godz. 14.25 - ...

od godz. 14.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Msza św. z błogosławieństwem św. Błażeja

(patrona od chorób gardła)

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.05 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. z błogosławieństwem św. Błażeja

(patrona od chorób gardła)

(Łk 4,21-30)

W Nazarecie w synagodze, po czytaniu z proroctwa Izajasza, Jezus powiedział: „Dziś spełniły się te słowa Pisma, któreście słyszeli”. A wszyscy

przyświadczeni Mu i dziwili się pełnym wdzięku słowom, które płynęły z ust Jego. I mówili: „Czyż nie jest to syn Józefa?”. Wtedy rzekł do nich „Z pewnością powiecie mi to przysłowie: „Lekarzu, ulecz samego siebie; dokonajże i tu, w swojej ojczyźnie, tego, co wydarzyło się, jak słyszeliśmy, w Kafarnaum«”. I dodał: „Zaprawdę powiadam wam: Żaden prorok nie jest mile widziany w swojej ojczyźnie. Naprawdę mówię wam: Wiele wdów było w Izraelu za czasów Eliasza, kiedy niebo pozostawało zamknięte przez trzy lata i sześć miesięcy, tak że wielki głód panował w całym kraju; a Eliasza do żadnej z nich nie został posłany, tylko do owej wdowy w Sarepcie Sydońskiej. I wielu trędowatych było w Izraelu za proroka Elizeusza, a żaden z nich nie został oczyszczony, tylko Syryjczyk Naaman”. Na te słowa wszyscy w synagodze unieśli się gniewem. Porwali się z miejsca, wyrzucili Go z miasta i wyprowadzili aż na stok góry, na której ich miasto było zbudowane, aby Go strącić. On jednak przeszedłszy pośród nich, oddalił się.

Bóg nierozpoznany

Myśl, że nie postąpiłbym tak jak mieszkańcy Nazaretu, jest złudna. Mieć obok siebie Chrystusa i nie rozpoznać przychodzącego Boga to historia, która do dziś powtarza się w naszych świątyniach. Wiara może stać się niestety przyzwyczajeniem. Wszystko wtedy powszednie, a Bóg staje się coraz bardziej daleki. Mimo cotygodniowej obecności na Eucharystii, gdzie jest tak blisko, trudno rozpoznać Jego obecność, uwierzyć w moc Jego miłości. Bo Bóg może nawet przeszkadzać moim osobistym planom. Przebudzeniem może stać się doświadczenie niezrozumienia czy nawet odrzucenia ze strony bliskich. Moje doświadczenie odrzuconej miłości pozwala zmienić moje odniesienie do Boga.

Wyrwij mnie, Panie, z letargu mojej religijności. Niech każdy dzień będzie rozpoznawaniem, że Ty jesteś blisko.

**Pierwszy wtorek miesiąca - 05.02.2019
WSPOMNIENIE ŚW. AGATY, DZIEWICY, MĘCZENNICY,**

Essen, dom parafialny

od godz. 13.00 - spotkanie Seniorów

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 5, 21-43)

Gdy Jezus przepłynął się z powrotem w łodzi na drugi brzeg, zebrał się wielki tłum wokół Niego, a On był jeszcze nad jeziorem. Wtedy przyszedł jeden z przełożonych synagogi, imieniem Jair. Gdy Go ujrzał, upadł Mu do nóg i prosił usilnie: „Moja córeczka dogorywa, przyjdź i połóż na nią ręce, aby ocalała i żyła”. Poszedł więc z nim, a wielki tłum szedł za Nim i zewsząd Go ściskali. A pewna kobieta od dwunastu lat cierpiała na upływ krwi. Wiele przecierpiała od różnych lekarzy i całe swe mienie wydała, a nic jej nie pomogło, lecz miała się jeszcze gorzej. Słyszała ona o Jezusie, więc zbliżyła się z tyłu, między tłumem, i dotknęła się Jego płaszcza. Mówiła bowiem: „Żebym się choć Jego płaszcza dotknęła, a będę zdrowa”. Zaraz też ustał jej krwotok i poczuła w ciele, że jest uzdrowiona z dolegliwości. A Jezus natychmiast uświadomił sobie, że moc wyszła od Niego. Obrócił się w tłumie i zapytał: „Kto dotknął się mojego płaszcza?” Odpowiedzieli Mu uczniowie: „Widzisz, że tłum zewsząd Cię ściska, a pytasz: «Kto się Mnie dotknął?»” On jednak rozglądał się, by ujrzeć tę, która to uczyniła. Wtedy kobieta przysła zalekniona i drżąca, gdyż wiedziała, co się z nią stało, upadła przed Nim i wyznała Mu całą prawdę. On zaś rzekł do niej: „Córko, twoja wiara cię ocaliła, idź w pokoju i bądź uzdrowiona ze swej dolegliwości”.

Gdy On jeszcze mówił, przyszli ludzie od przełożonego synagogi i donieśli: „Twoja córka umarła, czemu jeszcze trudzisz Nauczyciela?” Lecz Jezus słysząc, co mówiono, rzekł przełożonemu synagogi: „Nie bój się, wierz tylko”. I nie pozwolił nikomu iść z sobą z wyjątkiem Piotra, Jakuba i Jana, brata Jakubowego. Tak przyszli do domu przełożonego synagogi. Wobec zamieszania, płaczu i głośnego zawodzenia wszedł i rzekł do nich: „Czemu robicie zgiełk i płaczecie? Dziecko nie umarło, tylko śpi”. I wyśmiewali Go.

Lecz On odsunął wszystkich, wziął z sobą tylko ojca, matkę dziecka oraz tych, którzy z Nim byli, i wszedł tam, gdzie dziecko leżało. Ująwszy dziewczynkę za rękę, rzekł do niej: „Talitha kum”, to znaczy: „Dziewczynko, mówię ci, wstań”. Dziewczynka natychmiast wstała i chodziła, miała bowiem dwanaście lat. I osłupieli wprost ze zdumienia. Przykazał im też z naciskiem, żeby nikt o tym nie wiedział, i polecił, aby jej dano jeść.

Dla Jezusa każdy jest ważny

Wielki tłum tłoczy się wokół Jezusa, a On mimo to dostrzega treść życia każdego z osobna, bicie serca pojedynczego człowieka. Dla Jezusa zawsze pozostaną kimś niepowtarzalnym, kimś, kto jest wart całej Jego miłości wyrażonej w ofierze życia. Jeśli On tak mnie traktuje, to jak pozostać obojętnym? Jak nie odpowiedzieć wiarą, która ponagla, aby przybliżyć się do Niego na wyciągnięcie ręki, dotknąć? Zwłaszcza w sytuacjach, w których paraliżuje mnie bezradność. Wyzwoleniem z lęku jest spojrzenie na Jezusa i ufna wiara w moc Jego miłości. Tylko w Nim jest moc, której potrzebuję.

„Pan moim światłem i zbawieniem moim, kogo więc mam się lękać? Pan jest obrońcą mego życia, przed kim więc mam odczuwać trwogę? (...) Pragnę być przy Tobie, Panie. Nie ukrywaj przede mną swojego oblicza” (Ps 27).

Święta Agata

Patronko moja,
przez zasługi Twoje, błagam Boga,
aby mnie umocnił,
bym nie zrażała się nigdy
trudnościami i bólem,
lecz by moja miłość
hartowana w cierpieniu
jak w ogniu, rozgrzewała serca innych
i wiodła nas do Niego.
Wszechmogący Boże, niech św. Agata
wstawia się za mną
i moimi bliskimi, wyjednuje nam
potrzebne laski,
opiekuje się nami i chroni od wszelkich
niebezpieczeństw.
Przez Chrystusa Pana naszego.

Amen

Agata urodziła się w Palermo (Panormus) na Sycylii w bogatej, wysoko postawionej rodzinie. Wyróżniała się nadzwyczajną urodą. Kwintinianus - starosta Sycylii zabiegał o jej rękę, mając na względzie nie tylko jej urodę, ale też majątek. Kiedy Agata dowiedziała się o tym, uciekła i ukrywała się. Kwintinianus wyznaczył nagrodę za jej odnalezienie, wskutek czego zdradzono miejsce jej ukrycia. Ponieważ Agata postanowiła swoje życie poświęcić Bogu, odrzuciła oświadczyzny Kwintinianusa. Ten domyślił się, że ma to związek z wiarą Agaty i postanowił nakłonić ją do porzucenia chrześcijaństwa. W tym celu oddano Agatę pod opiekę Afrodyzji - kobiety rozpustnej, która próbowała Agatę nakłonić do uciech cielesnych i porzucenia wiary. Afrodyzja nie działała niczego i po trzydziestu dniach Agatę odesłano z powrotem Kwintinianusowi, który widząc, że nic nie wskóra, postawił Agatę przed sobą jako przed sędzią i kazał jej wyrzec się wiary. W tamtym czasie obowiązywał wymierzony w chrześcijan dekret cesarza Decjusza (249-251). Kiedy Agata nie wyrzekła się wiary, poddano ją torturom: szarpano jej ciało hakami i przypalano rany. Agata mimo to nie ugięła się, w związku z czym Kwintinianus kazał liktorowi (katu) obciąć jej piersi. Okaleczoną Agatę odprowadzono do więzienia i spodziewano

się jej rychłej śmierci. O północy więzienie otoczyła jasność, w której blasku nawiedził Agatę św. Piotr niosący złote naczynie napełnione balsamem. Agata została cudownie uzdrowiona. W czasie cudownego uleczenia św. Agaty inni więźniowie - chrześcijanie zostali uwolnieni z kajdan i uciekli z więzienia. Zdarzenie to stało się głośne w całej Katanii. Kwintinianus uznał to za czary i ponownie postawił Agatę przed sądem, którego był sędzią. Na rynku zebrał się tłum ludzi. Przyjaciele Kwintinianusa: Sylwin i Falkoniusz doradzili mu, aby Agatę włóczył po rozżarzonym ogniu i ostrych skorupach. Kiedy Agatę poddano torturom, nastąpiło trzęsienie ziemi. Fragment muru miejskiego przewrócił się i zabił Sylwina i Falkoniusza. Przerażona ludność zbuntowała się przeciw Kwintinianusowi, doszło do rozruchów. Kwintinianus kazał potajemnie odprowadzić Agatę do więzienia, a sam uciekł. Agata zmarła w więzieniu w 251 r. Korzystając z ucieczki Kwintinianusa, chrześcijanie pochowali Agatę, a podczas jej pogrzebu ukazał się im anioł. Po jakimś czasie Kwintinianus udał się do Palermo, aby zabić jej krewnych i zagrabić majątek. Jednak koń zrzucił go do wzburzonej rzeki, w której utonął, a ciała mimo usilnych starań nie odnaleziono. Żywot św. Agaty został utrwalony w dziełach sztuki. Scenę obcięcia piersi namalował w XVII wieku Francesco Guarini - obraz znajduje się w muzeum w Neapolu. Cudowne uzdrowienie Agaty uwiecznił Alessandro Turchi - ten obraz znajduje się w muzeum w Strasburgu. Z kolei obraz, na którym Agata ofiarowuje na tacy swoje piersi Bogu, namalowany przez Francisco de Zurbarána, znajduje się w Muzeum Fabre w Montpellier we Francji. W Krakowie w kościele Mariackim w ołtarzu Wita Stwosza na zamkniętym lewym skrzydle w scenie drugiej „Narodziny Maryi” znajduje się płaskorzeźba przedstawiająca młodą dziewczynę, która na tacy ofiarowuje dwa chleby. W nawiązaniu do tego należy przypomnieć, że św. Agata była przedstawiana z miniaturą płonącego domu lub z chlebem. Ponieważ kult św. Agaty był bardzo rozpowszechniony, w jej święto - 5 lutego - zrodziła się tradycja święcenia chleba i wody, które spożywane w czasie burzy miały chronić przed pożarem. W sztuce polskiej do nielicznych przedstawień należy św. Agata wśród świętych towarzyszących Madonnie, umieszczona na predelli tryptyku Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny z Warty, z XVI wieku (obecnie w Muzeum Narodowym w Warszawie). W rok po śmierci Agaty wybuchł wulkan Etna i lawa zagrażała Katanii. Wówczas ludność udała się z procesją do grobu św. Agaty, kierując w stronę lawy welon, który podczas poddania Agaty próbie ognia jako jedyny nie uległ spaleni. Lawa zmieniła swój kierunek i Katania została ocalona. Agata była czczona jako święta chroniąca od ognia, a jej welon słynął z cudownych uzdrowień. Pochowane na Sycylii zwłoki Agaty w obawie przed Saracenami przeniesiono do Konstantynopola. Na Sycylię sprowadził je z powrotem święty biskup Maurycy. Podczas związanej z tym uroczystej procesji nastąpiły cudowne uzdrowienia.

Modlono się więc do Agaty, by ustrzegła przed trzęsieniami ziemi, pożarami, piorunami. Św. Agata - patronka Katanii, jest także patronką ludwisarzy, pielęgniarek oraz kobiet z chorobami piersi.

Pierwsza środa miesiąca - 06.02.2019
WSPOMNIENIE ŚW. PAWŁA MIKI I TOWARZYSZY,
MĘCZENNIKÓW,

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.55 - ...

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 6,1-6)

Jezus przyszedł do swego rodzinnego miasta. A towarzyszyli Mu Jego uczniowie. Gdy nadszedł szabat, zaczął nauczać w synagodze. A wielu, przysłuchując się, pytało ze zdziwieniem: „Skąd On to ma? I co za mądrość, która Mu jest dana? I takie cuda dzieją się przez Jego ręce. Czy nie jest to cieśla, syn Maryi, a brat Jakuba, Józefa, Judy i Szymona? Czyż nie żyją tu u nas także Jego siostry?” I powątpiewali o Nim. A Jezus mówił im: „Tylko w swojej ojczyźnie, wśród swoich krewnych i w swoim domu może być prorok tak lekceważony”. I nie mógł tam działać żadnego cudu, jedynie na kilku chorych położył ręce i uzdrowił ich. Dziwił się też ich niedowiarstwu. Potem obchodził okoliczne wsie i nauczał.

Wiedza pozorna

Jezus obchodził całą okolicę i nauczał. Tak dotarł też w swoje strony – tam, gdzie się wychował, gdzie wszyscy Go znali. Ale ich poznanie było tylko powierzchowne, według ludzkiej miary. Odpowiedź na pytanie o Jego nadzwyczajną moc stała się za trudna. Długie przebywanie z kimś grozi zejściem na tory stereotypów, przyzwyczajenia, zwyczajności, zaślepienia, zamknięcia na prawdę. Może to być grzech pychy, która każe wszystko mierzyć własną miarą. Takim wzrokiem trudno dostrzec Boże cuda, które dzieją się nieustannie. Trudno zobaczyć obecność Chrystusa w drugim, bliskim człowieku. Moc Boga jest niepojęta i jeśli o tym zapomnę, sam dla siebie stanę się bogiem. Lecz takie postępowanie nie prowadzi do Życia.

Daj mi, Panie, oczy, które będą szukały Twojej obecności. Niech moje serce szuka zbawienia, które jest tak blisko!



Na początku XVI wieku chrześcijaństwo w Japonii rozwijało się bardzo dynamicznie. Pierwszym misjonarzem w tym kraju był św. Franciszek Ksawery w latach 1549-1551. Niestety, pięknie zapowiadające się dzieło zostało prędko zatrzymane przez fanatyzm władców. Wybuchło nagłe, bardzo krwawe prześladowanie. Na te właśnie czasy przypada bohaterska śmierć św. Pawła Miki i jego 25

Towarzyszy. Wśród tych męczenników było 3 jezuitów, 6 franciszkanów i 17 tercjarzy franciszkańskich.

Paweł Miki urodził się koło Kioto w zamożnej rodzinie w roku 1565. Miał zaledwie 5 lat, kiedy otrzymał chrzest - w Japonii w XVI w. zdarzało się to niezwykle rzadko. Kształcił się u jezuitów, do których w wieku 22 lat wstąpił. Będąc klerykiem pomagał misjonarzom jako katechista. Po nowicjacie i studiach przemierzył niemal całą Japonię, głosząc naukę Chrystusa. Kiedy miał już otrzymać święcenia kapłańskie, w 1597 r. wybuchło prześladowanie. Aresztowano go i poddano torturom, aby wyrzekł się wiary. W więzieniu spotkał się z 23 Towarzyszami. Po torturach obwożono ich po mieście z wypisanym wyrokiem śmierci. Paweł wykorzystał okazję, by zebrany tłumom głosić Chrystusa. Więźniów umieszczono w więzieniu w pobliżu miasta Nagasaki. Dołączono do nich jeszcze dwóch chrześcijan, których aresztowano za to, że usiłowali nieść pomoc więźniom. Na naleganie prowincjała władze zgodziły się dopuścić do skazanych kapłana z sakramentami. Tę okazję wykorzystali dwaj nowicjusze, by na jego ręce złożyć śluby zakonne.

Poza miastem ustawiono 26 krzyży, na których zawieszono aresztowanych chrześcijan. Paweł Miki jeszcze z krzyża głosił zebranym poganom Chrystusa, dając wyraz swojej radości z tego, że ginie tak zaszczepną dla siebie śmiercią. Zachęcał do wytrwania także swoich Towarzyszy. Męczennicy przeszyci lancami żołnierzy dopełnili swej ofiary 5 lutego 1597 r. Są to pierwsi męczennicy Dalekiego Wschodu.

Papież Urban VIII beatyfikował 26 męczenników japońskich w roku 1627, natomiast papież Pius IX kanonizował ich w 1862 roku.

Pierwszy czwartek miesiąca - 07.02.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa
godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Mk 6,7-13)

Jezus przywołał do siebie Dwunastu i zaczął rozsyłać ich po dwóch. Dał im też władzę nad duchami nieczystymi. I przykazał im, żeby nic z sobą nie brali na drogę prócz laski: ani chleba, ani torby, ani pieniędzy w trzosie. „Ale idźcie obuci w sandały i nie wdziejajcie dwóch sukien”. I mówił do nich: „Gdy do jakiego domu wejdziecie, zostańcie tam, aż stamtąd wyjdziecie. Jeśli w jakim miejscu was nie przyjmą i nie będą was słuchać, wychodząc stamtąd strząśnijcie proch z nóg waszych na świadectwo dla nich”. Oni więc wyszli i wzywali do nawrócenia. Wyrzucali też wiele złych duchów oraz wielu chorych namaszczeni olejem i uzdrawiali.

Sakrament uzdrowienia

Doświadczamy w chorobie niemocy, ograniczeń i skończoności. Choroba może prowadzić do osamotnienia i zamknięcia się w sobie, rozpacz, a nawet buntu przeciw Bogu. Jednocześnie może stać się drogą duchowego wzrostu, szkołą modlitwy, szansą na zjednoczenie z cierpiącym Chrystusem oraz okazją do doświadczenia solidarności z innymi. Apostołowie „namaszcili olejem wielu chorych, przywracając im zdrowie” (Mk 6, 13). Kościół wyznaje, że wśród siedmiu sakramentów ustanowionych przez Chrystusa istnieje jeden przeznaczony do umocnienia osób dotkniętych chorobą – sakrament namaszczenia chorych. Chory otrzymuje w nim szczególną pomoc, łaskę pokoju i odwagi do walki z trudnościami związanymi z chorobą i cierpieniem.

Jezu, Lekarzu ciał i dusz, przychodzę do Ciebie z moimi chorobami i słabościami. Przyjmij, proszę, moje cierpienia jako znak miłości. Pomóż mi wytrwać pomimo różnych przeciwności w wierze i nie dopuść, bym uległ zwątpieniu.

Drugi piątek miesiąca - 08.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

(Mk 6,14-29)

Król Herod posłyszał o Jezusie, gdyż Jego imię nabrało rozgłosu, i mówił: „Jan Chrzciciel powstał z martwych i dlatego moce cudotwórcze działają w nim”. Inni zaś mówili: „To jest Eliasz”; jeszcze inni utrzymywali, że to prorok, jak jeden z dawnych proroków. Herod, słysząc to, twierdził: „To Jan, którego kazałem ściąć, zmartwychwstał”. Ten bowiem Herod kazał pochwycić Jana i związanego trzymał w więzieniu z powodu Herodiady, żony brata swego Filipa, którą wziął za żonę. Jan bowiem wypominał Herodowi: „Nie wolno ci mieć żony twego brata”. A Herodiada zawzięta się na niego i rada byłaby go zgładzić, lecz nie mogła. Herod bowiem czuł lęk przed Janem, znając go jako męża prawego i świętego, i brał go w obronę. Ilekroć go posłyszał, odczuwał duży niepokój, a przecież chętnie go słuchał. Otóż chwila sposobna nadeszła, kiedy Herod w dzień swoich urodzin wyprawił ucztę swym dostojnikom, dowódcom wojskowym i osobom znakomitym w Galilei. Gdy córka tej Herodiady weszła i tańczyła, spodobała się Herodowi i współbiesiadnikom. Król rzekł do dziewczęcia: „Proś mnie, o co chcesz, a dam ci”. Nawet jej przysiągł: „Dam ci, o co tylko poprosisz, nawet połowę mojego królestwa”. Ona wyszła i zapytała swą matkę: „O co mam prosić?” Ta odpowiedziała: „O głowę Jana Chrzciciela”. Natychmiast weszła z pośpiechem do króla i prosiła: „Chcę, żebyś mi zaraz dał na misie głowę Jana Chrzciciela”. A król bardzo się zasmucił, ale przez wzgląd na przysięgę i na biesiadników nie chciał jej odmówić. Zaraz też król posłał kata i polecił przynieść głowę jego. Ten poszedł, ściął go w więzieniu i przyniósł głowę jego na misie; dał ją dziewczęciu, a dziewczę dało swej matce. Uczniowie Jana, dowiedziawszy się o tym, przyszli, zabrali jego ciało i złożyli je w grobie.

Droga prawdy

Tylko droga prawdy wiedzie do poznania Boga. Życie w kłamstwie jest ucieczką lub walką z prawdą. Szeregi współczesnych męczenników to potwierdzają. Bezkompromisowość Jana Chrzciciela dziś też przez wielu nie byłaby zrozumiana. Jego postawa przypomina, że Boża prawda jest wieczna i zawsze stoi na straży dobra człowieka. Miłość musi być odpowiedzialna, inaczej stanie się pretekstem do ucieczki w różne egoizmy. Bóg, zawierając ze mną przymierze w sakramencie chrztu, czyni to raz na całą wieczność, nieodwołalnie. Wierność tej miłości jest treścią mojego chrześcijaństwa. Buduje się ją wiernością prawdzie we wszystkich codziennych wyborach.

Niech świadectwo Jana Chrzciciela będzie i dla mnie, Boże, wezwaniem do czuwania i walki, by moje życie było szukaniem Ciebie, drogą prawdy.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.25 - ...

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(Mk 6,30-34)

Po swojej pracy apostołowie zebrali się u Jezusa i opowiedzieli Mu wszystko, co działali i czego nauczali. A On rzekł do nich: „Pójdźcie wy sami osobno na miejsce pustynne i wypocznijcie nieco”. Tak wielu bowiem przychodziło i odchodziło, że nawet na posiłek nie mieli czasu. Odpłynęli więc łodzią na miejsce pustynne osobno. Lecz widziano ich odpływających. Wielu zauważyło to i zbiegli się tam pieszo ze wszystkich miast, a nawet ich uprzedzili. Gdy Jezus wysiadł, ujrzał wielki tłum i zdjęła Go litość nad nimi; byli bowiem jak owce nie mające pasterza. I zaczął ich nauczać.

Opowiadać Jezusowi

Święta Faustyna Kowalska opisuje w Dzienniczku, jak podczas odprawiania rekolekcji ukazał się jej Jezus i spytał: „Dziecko moje, jak ci idą rekolekcje?”. Siostra, zdziwiona tym pytaniem, odparła: „Jezu, przecież Ty wiesz, jak mi idą”. „Tak, wiem, odrzekł Jezus, ale chcę to usłyszeć z twoich ust i z serca”. Bóg wie o nas wszystko. Zna nas lepiej, niż my sami siebie znamy i rozumiemy, ale pragnie, byśmy na modlitwie dzielili się z Nim naszymi przeżyciami. Tak jak apostołowie, którzy po powrocie z misji głoszenia Ewangelii przyszli do Jezusa i opowiedzieli Mu o wszystkim. Bogu żaden człowiek nie jest obojętny. On pragnie usłyszeć z naszych ust i serc opowieść naszego życia.

Jezu, mój Mistrzu, kiedy Ty mnie prowadzisz, wszystko przychodzi mi łatwo. Proszę Cię, Panie, nie odstępуй nigdy ode mnie. Jezu, ufam Tobie!

V NIEDZIELA ZWYKŁA - 10.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.25 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 10.40 - pochycenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

* modlitwa różańcowa rodziców w intencji dzieci o godz. 11.00

godz. 11.15 - Msza św.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.05 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 5,1-11)

Zdarzyło się raz, gdy tłum cisnął się do Jezusa, aby słuchać słowa Bożego, a On stał nad jeziorem Genezaret, że zobaczył dwie łodzie, stojące przy brzegu, rybacy zaś wyszli z nich i płukali sieci. Wszedłszy do jednej łodzi, która należała do Szymona, poprosił go, żeby nieco odbił od brzegu. Potem usiadł i z łodzi nauczał tłumy. Gdy przestał mówić, rzekł do Szymona: „Wypłyn na głębię i zarzućcie sieci na połów”. A Szymon odpowiedział: „Mistrzu, przez całą noc pracowaliśmy i niceśmy nie ułowili. Lecz na Twoje słowo zarzucę sieci”. Skoro to uczynili, zagarnęli tak wielkie mnóstwo ryb, że sieci ich zaczynały się rwać. Skinęli więc na współników w drugiej łodzi, żeby im przyszli z pomocą. Ci podплыnęli i napełnili obie łodzie, tak że się prawie zanurzały. Widząc to, Szymon Piotr przypadł Jezusowi do kolan i rzekł: „Odejdź ode mnie, Panie, bo jestem człowiek grzeszny”. I jego bowiem, i wszystkich jego towarzyszy w zdumienie wprowadził połów ryb, jakiego dokonali; jak również Jakuba i Jana, synów Zebedeusza, którzy byli współnikami Szymona. Lecz Jezus rzekł do Szymona: „Nie bój się, odtąd ludzi będziesz łowił”. I przyciągnąwszy łodzie do brzegu, zostawili wszystko i poszli za Nim.

Postuszeństwo słowom Jezusa

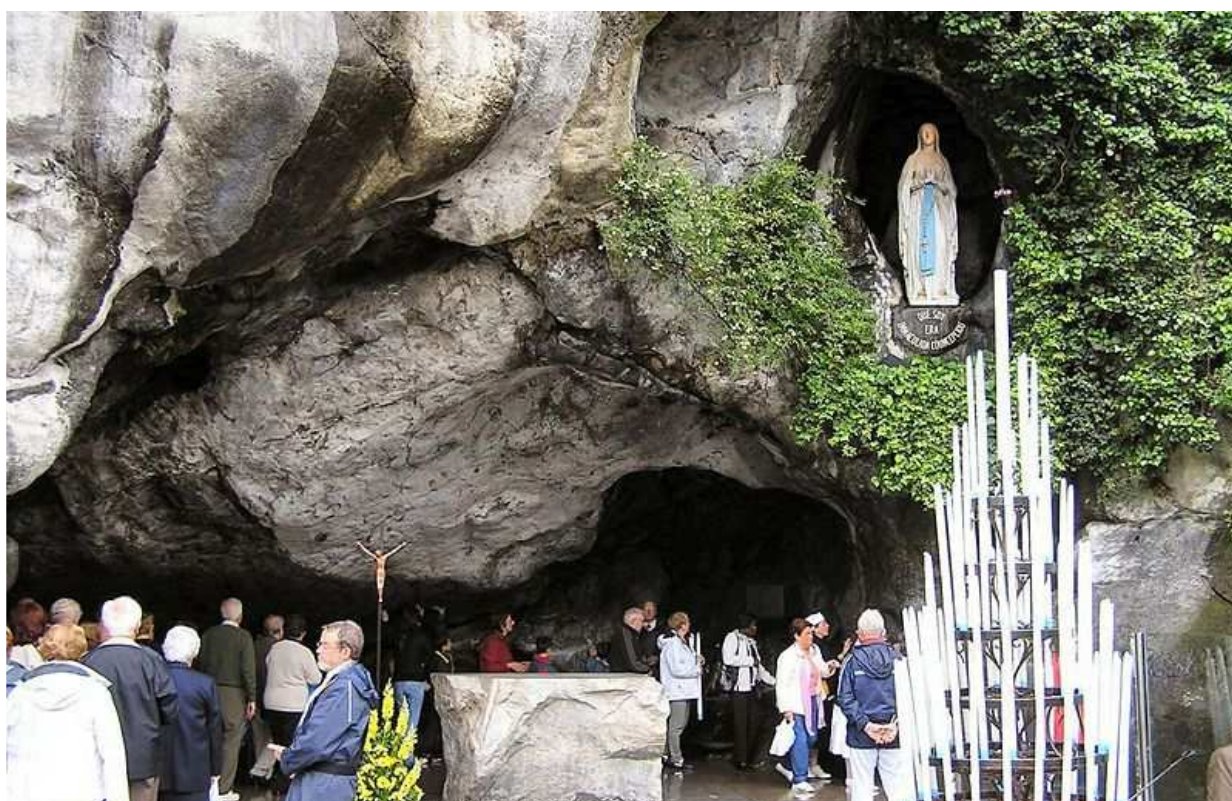
Cudowny połów to znak Jezusa dla Jego uczniów. Znak obecności Bożej mocy i udziału ludzi w realizowaniu Jego zbawczej misji. Dlatego cudowny połów to również efekt postuszeństwa Szymona słowom Jezusa. Bo słowo Jezusa nie tyle informuje, co skutkuje: stwarza. Moja ocena rzeczywistości może być – jak u Szymona – sceptyczna, oparta tylko na ludzkim doświadczeniu. Wiara jednak idzie drogą postuszeństwa Bogu, którego nie ograniczają prawa natury ani ludzkie doświadczenie. Z wiarą trzeba wsłuchiwać się w to, co Bóg mówi każdego dnia. Żyć tym Słowem to pozwolić się Bogu zaskakiwać i wyzwalać z różnych ludzkich lęków.

Niech moja dusza będzie pełna ufności, bo „ci, którzy ufają Panu, odzyskują siłę” (Iz 40, 31), są jak góra Syjon, co się nie porusza, ale trwa na wieki, dlatego pokładam w Panu moją ufność, zawsze ufam Jego słowu.

ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO



Oreǳie Ojca św. Franciszka na Dzień Chorego znajduje się na końcu Kalendarium



Drugi poniedziałek miesiąca - 11.02.2019
WSPOMNIENIE NMP Z LOURDES
XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św. z obrzędem Sakramentu Namaszczenia Chorych

(Mk 6,53-56)

Gdy Jezus i uczniowie Jego się przeprawili, przyплыnęli do ziemi Genezaret i przybili do brzegu. Skoro wysiedli z łodzi, zaraz Go poznano. Ludzie biegali po całej owej okolicy i zaczęli znosić na noszach chorych, tam gdzie, jak słyszeli, przebywa. I gdziekolwiek wchodził do wsi, do miast czy do osad, kładli chorych na otwartych miejscach i prosili Go, żeby choć frędzli u Jego płaszcza mogli się dotknąć. A wszyscy, którzy się Go dotknęli, odzyskiwali zdrowie.

Lekarz świata

Jezus i uczniowie ciągle są w drodze. Zbawiciel wszystkim daje możliwość poznania siebie i nawiązania relacji wiary. To jedyny sposób, by doświadczyć uzdrawiającej bliskości Jezusa. On przyszedł, aby uzdrowić naszą relację ze Stwórcą, czyli dokonać naszego nowego stworzenia, pojednać nas z Ojcem. On przychodzi również do mnie. Ja też potrzebuję bliskości Boga, Jego uzdrawiającego dotknięcia. Moje choroby i wszelkie słabości mogą być mobilizacją ku temu. Tak naprawdę chodzi jednak o to, aby odkryć, że Bóg już czeka na mnie, zanim uczynię pierwszy krok, że chce mi dać o wiele więcej, niż o to proszę. I że Jego miłość się nie wyczerpuje. Nie muszę być zazdrosny, że inni doznają jej więcej. Bo Jezus przyszedł do wszystkich, aby każdemu dać możliwość uzdrawiającego spotkania.

Obym nigdy nie zapomniał, Panie, że Ty jesteś lekarzem wszystkich chorób. Niech moja wiara zawsze kieruje moje kroki ku Tobie.

Drugi wtorek miesiąca - 12.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 7,1-13)

U Jezusa zebrali się faryzeusze i kilku uczonych w Piśmie, którzy przybyli z Jerozolimy. I zauważyli, że niektórzy z Jego uczniów brali posiłek nieczystymi, to znaczy nieumytymi rękami. Faryzeusze bowiem i w ogóle Żydzi, trzymając się tradycji starszych, nie jedzą, jeśli sobie rąk nie obmyją, rozluźniając pięść. I gdy wrócą z rynku, nie jedzą, dopóki się nie obmyją. Jest jeszcze wiele innych zwyczajów, które przejęli i których przestrzegają, jak obmywanie kubków, dzbanków, naczyń miedzianych. Zapytali Go więc faryzeusze i uczeni w Piśmie: „Dlaczego Twoi uczniowie nie postępują według tradycji starszych, lecz jedzą nieczystymi rękami?” Odpowiedział im: „Słusznie prorok Izajasz powiedział o was obłudnikach, jak jest napisane: «Ten lud czci Mnie wargami, lecz sercem swym daleko jest ode Mnie. Ale czci Mnie na próżno, ucząc zasad, podanych przez ludzi». Uchyliliście przykazanie Boże, a trzymacie się ludzkiej tradycji, dokonujecie obmywania dzbanków i kubków. I wiele innych podobnych rzeczy czynicie”. I mówił do nich: „Umiecie dobrze uchylać przykazanie Boże, aby swoją tradycję zachować. Mojżesz tak powiedział: «Czcij ojca swego i matkę swoją» oraz: «Kto złorzeczy ojcu lub matce, niech śmiercią zginie». A wy mówicie: «Jeśli kto powie ojcu lub matce: Korban, to znaczy darem złożonym w ofierze jest to, co by ode mnie miało być wsparciem dla ciebie», to już nie pozwalacie mu nic uczynić dla ojca ni dla matki. I znosicie słowo Boże przez waszą tradycję, którąście sobie przekazali. Wiele też innych tym podobnych rzeczy czynicie”.

Specjaliści od wymówek

Pomyliliśmy się bardzo, gdybyśmy stwierdzili, że tylko faryzeusze byli doskonałymi specjalistami od wymówek, naginającymi prawo tak, aby służyło im samym. Bardzo wiele wspólnego z nimi mamy i my. Prawie zawsze znajdziemy wytłumaczenie, interpretację czy uzasadnienie dla swojego postępowania. Zresztą samo prawo może być często wymówką, aby nie zrobić tego, co niesie tworzący je duch. Przecież nie chodzi o zachowanie litery prawa, a o to, by zrozumieć i zachować to, co ono chroni. Jeśli bowiem prawo nie chroni jakiejś wartości, to jest martwe. Nie oznacza to wcale, że prawo można ignorować, ale każdy z nas powinien dojrzeć do postawy takiej wolności, która odkrywa i respektuje to, co jest prawdziwą istotą prawa.

Panie Boże, naucz nas patrzeć głębiej i dalej, wyzwól nas od naszego kręactwa i małostkowości.

Druga środa miesiąca - 13.02.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.55 - ...

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 7,14-23)

Jezus przywołał znowu tłum do siebie i rzekł do niego: „Słuchajcie Mnie wszyscy i zrozumieście. Nic nie wchodzi z zewnątrz w człowieka, co mogłoby uczynić go nieczystym; lecz co wychodzi z człowieka, to czyni człowieka nieczystym. Kto ma uszy do słuchania, niechaj słucha”. Gdy się oddalił od tłumu i wszedł do domu, uczniowie pytali Go o to przysłowie. Odpowiedział im: „I wy tak niepojętni jesteście? Nie rozumiecie, że nic z tego, co z zewnątrz wchodzi w człowieka, nie może uczynić go nieczystym; bo nie wchodzi do jego serca, lecz do żołądka i na zewnątrz się wydala”. Tak uznał wszystkie potrawy za czyste. I mówił dalej: „Co wychodzi z człowieka, to czyni go nieczystym. Z wnętrza bowiem, z serca ludzkiego pochodzą złe myśli, nierząd, kradzieże, zabójstwa, cudzołóstwa, chciwość, przewrotność, podstęp, wyuzdanie, zazdrość, obelgi, pycha, głupota. Całe to zło z wnętrza pochodzi i czyni człowieka nieczystym”.

Wewnętrzna straż

Ewangelia uczy nas, że zbyt często doszukujemy się grożącego nam niebezpieczeństwa na zewnątrz, poza nami. Będąc wyczulonym na to, co zewnętrzne, nie dostrzegamy tego, co w nas samych. Nie przeobrazi się w grzech nic, co nie zrodzi się w naszym wnętrzu, na co nie damy wewnętrznego przyzwolenia. Wszystko, co zewnętrzne, jest bardzo ważne, ale nabiera to wartości moralnej dopiero wtedy, gdy angażujemy naszą wolę. Zbyt często doszukujemy się różnego rodzaju pokus na zewnątrz, podczas gdy pochodzą one z naszego wnętrza. Jeśli nasza wewnętrzna straż nie będzie nieustannie czuwać, to najlepsze mury i zabezpieczenia na nic się nie dadzą.

Jezu, prosimy Cię, umocnij nas wewnętrznie, abyśmy potrafili rozpoznać dobro i zło i umieli podejmować właściwe decyzje.

Drugi Czwartek miesiąca - 14.02.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Łk 10,1-9)

Spośród swoich uczniów wyznaczył Pan jeszcze innych, siedemdziesięciu dwóch, i wysłał ich po dwóch przed sobą do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam przyjść zamierzał. Powiedział też do nich: «Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało; proście więc Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo. Idźcie, oto was posyłam jak owce między wilki. Nie noście ze sobą trzosa ani torby, ani sandałów; i nikogo w drodze nie pozdrawiajcie. Gdy do jakiego domu wejdziecie, najpierw mówcie: «Pokój temu domowi!» Jeśli tam mieszka człowiek godny pokoju, wasz pokój spocznie na nim; jeśli nie, powróci do was. W tym samym domu zostańcie, jedząc i pijąc, co mają; bo zasługuje robotnik na swą zapłatę. Nie przechodźcie z domu do domu. Jeśli do jakiego miasta wejdziecie i przyjmą was, jedzcie, co wam podadzą; uzdrawiajcie chorych, którzy tam są, i mówcie im: «Przybliżyło się do was królestwo Boże»».

Chrześcijanin z natury misjonarzem

Kościół ze swojej natury jest misyjny. Również powołanie chrześcijańskie mieści w sobie nakaz misyjny. Niezależnie od miejsca, gdzie żyjemy, mamy uprzedzać przyjście Chrystusa. On jednak nie ukrywa, że posyła nas „jak jagnięta między wilki” (Łk 10, 3). Taka jest natura bycia apostołem Chrystusa – doświadczają oni takiego sprzeciwu, jakiego On doświadczyl. Apostoł działa

jednak mocą swojej jedności z Mistrzem, mocą Jego zbawczej obecności. Dlatego św. Paweł mógł zaświadczyć, że „prześladują nas, ale nie zostaliśmy opuszczeni; przewracają nas, ale nie giniemy” (2 Kor 4, 9). Misja, którą powierza nam Pan, zawsze jest ponad siłami tego świata, niezależnie jakiej broni będzie używał. Wtedy jeszcze bardziej widać, że to moc Ewangelii działa, a nie jej niemocni głosiciele, że to z Boga jest ta przeogromna moc, a nie z nas (por. 2 Kor 4, 7).

Ożywiaj, Panie, we mnie pragnienie uczestnictwa w Twojej zbawczej misji tam, gdzie mnie posłałeś. Niech mój wysiłek polega na przewyciężaniu zła dobrem.

Świętym Cyrylowi i Metodemu słowiańska część Europy zawdzięcza przyjęcie chrześcijańskiej wiary oraz jej zakorzenienie



się w kulturze. Ci dwaj święci bracia tworzyli zręby języków słowiańskich. Św. Cyryl przetłumaczył Ewangelie i Psalmy na język starocerkiewno-słowiański. Od św. Cyryla bierze swą nazwę alfabet zwany cyrylicą. Jan Paweł II nadał im tytuł patronów Europy. Ich pamięci poświęcił też list Apostolski.

Cyryl, który na chrzcie św. otrzymał imię Konstantyn, urodził się w Tesalonikach w 826 r. Po odbyciu studiów filozoficznych w Konstantynopolu prowadził wykłady z filozofii i był bibliotekarzem. W 855 r. postanowił wejść na drogę życia zakonnego dołączając do swego brata Metodego w klasztorze w Bitynii. Metody, który na chrzcie świętym otrzymał imię Michał, urodził się ok. 815 r. Posiadał wykształcenie prawnicze, po ukończeniu nauki powierzono mu na dworze cesarskim wysoki urząd, z którego jednak zrezygnował wstępując do klasztoru w Bitynii.

Cesarz powierzał im trudne misje dyplomatyczne, np. na Krym, które wymagały znajomości wielu języków, m. in. hebrajskiego i arabskiego. W młodości poznali też język Słowian. Dlatego cesarz wysłał ich do dzieła ewangelizacji Bułgarów. Cyryl tłumaczył Pismo Święte na język starocerkiewno-słowiański.

Kolejne zaproszenie do świętych misjonarzy przyszło od księcia Roścysława z Moraw. Właśnie tam po raz pierwszy do sprawowania liturgii Cyryl i Metody wprowadzili język Słowian pisany alfabetem greckim tzw. gładolicą. Później przerodził się on w cyrylicę. Otwartość na kulturę ludów słowiańskich tych wykształconych Greków, spotkała się z niezrozumieniem ze strony kleru frankońskiego i niemieckiego, którzy sprzeciwiali się temu dziełu inkulturacji. Z tego powodu Cyryl i Metody byli prześladowani. Uważano bowiem wtedy, że językami liturgicznymi są jedynie hebrajski, grecki i łaciński. Bracia odwołali się do Rzymu i po interwencji papieża, uzyskali od niego pełną aprobatę dla ich trudu w głoszeniu Jezusa Chrystusa Słowianom.

Święci Cyryl i Metody ewangelizowali także Panonię (Węgry), skąd udali się do Wenecji, a następnie do Rzymu, gdzie nowo wybrany papież Hadrian II udzielił błogosławieństwa dla ich metod pracy w Winnicy Pańskiej pośród Słowian. Papież pozwolił też wyświęcić na kapłanów dużą grupę uczniów Cyryla i Metodego. Cyryl pod koniec swego krótkiego życia wstąpił do klasztoru, gdzie 14 lutego 869 roku zmarł na rękach swego brata Metodego. Jego ciało spoczywa w bazylice św. Klemensa w Rzymie.

Po śmierci Cyryla, papież Hadrian II mianował Metodego arcybiskupem Moraw i Panonii (Węgry). Znowu zetknął się z wrogością, tym razem ze strony arcybiskupa Salzburga, który uwięził go na dwa lata. Św. Metody po uwolnieniu udał się ponownie do Rzymu, gdzie z wielką życzliwością przyjął go papież Jan VIII. Arcybiskup Metody, wyczerpany trudami znośzonymi dla Ewangelii, umarł w Welehradzie 6 kwietnia 885 r.

Prośmy świętych Patronów Europy Cyryla i Metodego, byśmy - naśladowując ich gorliwość misyjną - potrafili dawać świadectwo naszej wiary w Chrystusa wszędzie tam, gdzie żyjemy, pracujemy i wypoczywamy. Czas nowej ewangelizacji Europy nadal trwa. Oby Duch Święty porywał nasze serca do wytrwałej służby w Kościele aż na krańcach świata.

Trzeci Piątek miesiąca - 15.02.2019
WSPOMNIENIE BŁ. MICHAŁA SOPOCKI, KAPŁANA

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 7,31-37)

Jezus opuścił okolice Tyru i przez Sydon przyszedł nad Jezioro Galilejskie, przemierzając posiadłości Dekapolu. Przyprawdzili Mu głuchoniemego i prosili Go, żeby położył na niego rękę. On wziął Go na bok osobno od tłumu, włożył palce w jego uszy i śliną dotknął mu języka; a spojrzawszy w niebo, westchnął i rzekł do niego: „Effatha”, to znaczy: „Otwórz się”. Zaraz otworzyły się jego uszy, więzy języka się rozwiązały i mógł prawidłowo mówić. Jezus przykazał im, żeby nikomu nie mówili. Lecz im bardziej przykazywał, tym gorliwiej to rozgłaszali. I pełni zdumienia mówili: „Dobrze uczynił wszystko. Nawet głuchym słuch przywraca i niemym mowę”.

Effatha, otwórz się!

Jak często my sami jesteśmy i głusi i niemi. Nie potrafimy usłyszeć tego, co



Bóg do nas mówi, i sami milczymy przed Nim. Nie jest to jednak głębokie milczenie spotkania. Jest to raczej milczenie niewiary i zniechęcenia. Nasze serce zamyka się, a my zasklepiamy się w sobie. Każdy z nas potrzebuje usłyszeć wyzwalające effatha, otwórz się! Jeśli się to nie stanie, mur, który budujemy, będzie stawał się coraz wyższy i coraz solidniejszy. Nie jest łatwo wyjść z takiego zamknięcia. Wymaga to ogromnego zaufania i odwagi. Dlatego też tym, który wypowiada do nas te słowa, jest sam Jezus. Jemu możemy w pełni zawierzyć. On nas nie skrzywdzi i nigdy nie zawiedzie.

Jezu, prawdziwy Lekarzu, przychodzimy do

Ciebie w naszej niemocy, prosząc, abys wypowiedział nad nami słowa zbawienia. Niech asze życie w pełni otworzy się na Ciebie.

Ksiądz Michał Sopoćko urodził się w Nowosadach na Wileńszczyźnie. W latach 1910-1914 studiował teologię na Uniwersytecie w Wilnie, a następnie w Warszawie, gdzie ukończył również Wyższy Instytut Pedagogiczny. Po uzyskaniu doktoratu z teologii moralnej w 1926 r. został ojcem duchownym w seminarium wileńskim. Habilitował się w 1934 r. Pracował jako wykładowca teologii pastoralnej na Wydziale Teologicznym Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i w Wyższym Seminarium Duchownym w Białymstoku (1928-1962). W latach 1918-1932 był kapelanem Wojska Polskiego w Warszawie i w Wilnie. W opublikowanych pracach naukowych ksiądz Sopoćko dał podstawy teologiczne dla nowych form kultu Bożego miłosierdzia, które upowszechniał angażując się w działalność ewangelizacyjną i społeczną. Dla pierwszej wspólnoty sióstr, która stała się początkiem założonego Zgromadzenia Sióstr Jezusa Miłosiernego napisał listy formacyjne, a następnie zredagował konstytucje według przemyśleń i propozycji siostry Faustyny. Na podstawie jej tekstów układał i publikował modlitwy do Bożego miłosierdzia, a po śmierci świętej siostry Faustyny, z którą utrzymywał kontakt do końca jej życia, konsekwentnie, z heroiczną gorliwością duszpasterską realizował zadania wyznaczone w objawieniach. Ksiądz Sopoćko zmarł w Białymstoku 15 lutego 1975 r. w opinii świętości.

W posłannictwie św. siostry Faustyny opatrzność Boża wyznaczyła szczególną rolę jej spowiednikowi i kierownikowi duchowemu - ks. Michałowi Sopoćce. W czasie pobytu siostry Faustyny w Wilnie w latach 1933-1936 był on dla niej niezastąpioną pomocą w rozeznawaniu wewnętrznych doznań oraz objawień. Na jego polecenie napisała **DZIENNICZEK**, który jest dokumentem mistyki katolickiej o wyjątkowej wartości. W nim też ukazana jest świętość życia kapłańskiego Michała Sopoćki oraz wkład jego pracy w realizację żądań Pana Jezusa.

W grudniu 2007 roku zatwierdzony został w Watykanie cud za przyczyną Sługi Bożego. Uroczysta beatyfikacja ks. Michała Sopoćki, odbyła się 28 września 2008 roku w Białymstoku w sanktuarium Miłosierdzia Bożego, gdzie też spoczywają doczesne szczątki Błogosławionego.

Trzecia Sobota miesiąca - 16.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.25 - ...

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(Mk 8,1-10)

Gdy znowu wielki tłum był z Jezusem i nie mieli co jeść, przywołał do siebie uczniów i rzekł im: „Żal mi tego tłumu, bo już trzy dni trwają przy Mnie, a nie mają co jeść. A jeśli ich puszczyć zgłodniałych do domu, zasłabną w drodze; bo niektórzy z nich przyszli z daleka”. Odpowiedzieli uczniowie: „Skąd tu na pustkowiu będzie mógł ktoś nakarmić ich chlebem?” Zapytał ich: „Ile macie chlebów?” Odpowiedzieli: „Siedem”. I polecił ludowi usiąść na ziemi. A wzięwszy te siedem chlebów, odmówił dziękczynienie, połamał i dawał uczniom, aby je rozdzielali. I rozdali tłumowi. Mieli też kilka rybek. I nad tymi odmówił błogosławieństwo i polecił je rozdać. Jedli do sytości, a pozostałych ułamków zebrali siedem koszów. Było zaś około czterech tysięcy ludzi. Potem ich odprawił. Zaraz też wsiadł z uczniami do łodzi i przybył w okolice Dalmanuty.

Przylgnąć do Jezusa

Czytając fragment Ewangelii, warto zwrócić uwagę na mało znaczące w pierwszym odczuciu słowa, tj. na wzmiankę o tym, że ludzie zgromadzeni przy Jezusie przez trzy dni nie odstępowali Go na krok. Ten tłum był tak bardzo wsłuchany w Jego słowa, tak bardzo zainteresowany Jego osobą, że przylgnął do Niego, aby nie stracić nic z Jego nauczania i znaków, które czynił. Co więcej, gotów był cierpieć głód, aby tylko być przy Mistrzu. Na ile my sami potrafimy odpowiedzieć w podobny sposób Bogu, który przychodzi, aby być wśród nas? Czy umiemy oddać Mu choćby skrawek naszej codzienności? Czy wciąż jeszcze pociągają nas i fascynują Jego słowa, czy może raczej od dawna przestaliśmy się nimi żywić i cierpimy duchowy głód?

Panie Jezu, Ty zaspokajasz wszelki głód. Wzbudź w nas pragnienie przylgnięcia do Ciebie całym sobą, abyśmy w Tobie rozpoznali źródło życia.

VI NIEDZIELA ZWYKŁA - 17.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.25 - ...

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 10.40 - pochylenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św.

Lüdenscheid, kościół św. Piotra i Pawła

od godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Msza św.

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.15 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 6,17.20-26)

Jezus zeszedł z dwunastoma Apostołami na dół i zatrzymał się na równinie. Był tam duży poczet Jego uczniów i wielkie mnóstwo ludu z całej Judei i z Jerozolimy oraz z wybrzeża Tyru i Sydonu. A On podniósł oczy na swoich uczniów i mówił: „Błogosławieni jesteście wy, ubodzy, albowiem do was należy królestwo Boże. Błogosławieni wy, którzy teraz głodujecie, albowiem będziecie nasyceni. Błogosławieni wy, którzy teraz płaczecie, albowiem śmiać się będziecie. Błogosławieni będziecie, gdy ludzie was znienawidzą i gdy was wyłączą spośród siebie, gdy zelżą was i z powodu Syna Człowieczego podadzą w pogardę wasze imię jako nieczne: ciescie się i radujcie w owym dniu, bo wielka jest wasza nagroda w niebie. Tak samo bowiem przodkowie ich czynili prorokom. Natomiast biada wam, bogaczom, bo odebraliście już pociechę waszą. Biada wam, którzy teraz jesteście syci, albowiem głód cierpieć będziecie. Biada wam, którzy się teraz śmiejecie, albowiem smucić się i płakać będziecie. Biada wam, gdy wszyscy ludzie chwalić was będą. Tak samo bowiem ojcowie ich czynili fałszywym prorokom”.

Szczęśliwa przyjaźń z Jezusem

Tyle razy „szczęśliwi” i tyle samo „biada”. Czy w ten sposób Jezus dzieli ludzkość na dwie przeciwstawne połowy? Absolutnie nie, bo ten podział dotyczy każdego z nas, on istnieje w naszym sercu. W każdym z nas jest nowy człowiek, który chce kochać Boga, czyli widzieć w Nim największe bogactwo, odczuwać głód Jego obecności, płakać nad obrazą Bożej miłości, być Mu wierny mimo odrzucenia przez ludzi. Ale też w każdym z nas bywa stary człowiek, negujący Boga, zbuntowany przeciw Niemu. Który z nich, nowy czy stary, we mnie dominuje? W odpowiedzi na to pytanie przejawia się troska o życie w łasce uświęcającej, w głębokiej, życiodajnej przyjaźni z Jezusem, w mocy Jego Ducha. Zatem w chwilach dominacji starego człowieka muszę jak najszybciej szukać Jezusa odnawiającego mnie w sakramencie pokuty. Prawdziwe szczęście, moc i radość daje przyjaźń z Jezusem.

Wiem, Panie, że chcesz mojego prawdziwego, pełnego szczęścia. Daj mi serce, które niczego nie będzie stawiać ponad przyjaźń z Tobą!

Trzeci wtorek miesiąca - 19.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 8,14-21)

Uczniowie Jezusa zapomnieli wziąć chlebów i tylko jeden chleb mieli ze sobą w łodzi. Wtedy Jezus im przykazał: „Uważajcie, strzeżcie się kwasu faryzeuszów i kwasu Heroda”. Oni zaczęli rozprawiać między sobą o tym, że nie mają chleba. Jezus zauważył to i rzekł im: „Czemu rozprawiacie o tym, że nie macie chleba? Jeszcze nie pojmujecie i nie rozumiecie, tak otępiały macie umysł? Macie oczy, a nie widzicie: macie uszy, a nie słyszycie? Nie pamiętacie, ile zebraliście koszów pełnych ułomków, kiedy połamane pięć chlebów dla pięciu tysięcy?” Odpowiedzieli Mu: „Dwanaście”. „A kiedy połamane siedem chlebów dla czterech tysięcy, ile zebraliście koszów pełnych ułomków?” Odpowiedzieli: „Siedem”. I rzekł im: „Jeszcze nie rozumiecie?”

Uwierzyć w moc Bożą

Uczniowie Pana martwili się, że brakuje im chleba. Wydawać by się mogło, że to bardzo zwyczajna i uzasadniona troska – nikt nie chce być głodny i stara się zawczasu zaradzić biedzie. Tymczasem spotyka ich ostra reprymenda z ust Jezusa. Jezus wyrzuca apostołom, że nie wyciągnęli wniosków z lekcji cudownego rozmnożenia chleba, której dopiero co byli świadkami. Kto idzie za Jezusem i słucha Jego słów, nie powinien jednocześnie w Niego powątpiewać. Jest w człowieku pokusa wyobrażania sobie Boga na własną miarę – dobrego, łagodnego, ale i bezradnego w wielu sytuacjach. Bądźmy czujni i nie ulegajmy takiemu myśleniu. Nasz Bóg jest Bogiem bliskim i jednocześnie wszechmogącym Panem całego wszechświata.

Boże wszechmogący, proszę Cię, wejrzyj w swoim wielkim miłosierdziu na ludzi słabej wiary, którzy boją się Tobie zaufać.

Trzecia środa miesiąca - 20.02.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.55 - ...

godz. 17.15 - Modlitwa różańcowa

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 8,22-26)

Jezus i uczniowie przyszli do Betsaidy. Tam przyprowadzili Mu niewidomego i prosili, żeby się go dotknął. On ujął niewidomego za rękę i wyprowadził go poza wieś. Zwilżył mu oczy śliną, położył na niego ręce i zapytał: „Czy widzisz co?” A gdy przejrzał, powiedział: „Widzę ludzi, bo gdy chodzą, dostrzegam ich niby drzewa”. Potem znowu położył ręce na jego oczy. I przejrzał on zupełnie, i został uzdrowiony; wszystko widział teraz jasno i wyraźnie. Jezus odesłał go do domu ze słowami: „Tylko do wsi nie wstępuj”.

Prawdziwe uzdrowienie

Czy Jezus nie mógł uzdrowić niewidomego jednym słowem? Czy musiał go wyprowadzać poza wieś i dokonywać gestu nałożenia rąk? W działaniu Jezusa nie ma niczego przypadkowego, ono niesie w sobie Bożą pedagogię wobec człowieka. Biorąc niewidomego na bok, Jezus chce mnie nauczyć, że Jego działanie nigdy nie jest na pokaz i nie zależy od opinii ludzi ciekawskich. Aby zrozumieć Jego słowo i odkryć Jego moc, potrzebuję ciszy i odosobnienia. Podobnie uzdrowienie, które w dwóch etapach niesie kolejną lekcję. Pierwszy to znak, że zdrowy wzrok nie polega na dostrzeganiu rzeczy z odległości kilometrów, lecz ludzi, którzy są blisko i doświadczają konkretnych stanów życia: radości, smutku, lęku, gorzkiej samotności. Nie można patrzeć na nich tak samo jak na drzewa. Drugi to znak, że nie tylko trzeba widzieć, lecz także patrzeć z miłością. Takiego uzdrowienia potrzebuje każdy z nas.

Każdego dnia staję przed Tobą, Panie, abyś dotknął moich oczu i uszu. Abym odtąd słuchał Twojego słowa i widział Ciebie w drugim człowieku.

Trzeci czwartek miesiąca - 21.02.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Mk 8,27-33)

Jezus udał się ze swoimi uczniami do wiosek pod Cezareą Filipową. W drodze pytał uczniów: „Za kogo uważają Mnie ludzie?” Oni Mu odpowiedzieli: „Za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za jednego z proroków”. On ich zapytał: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odpowiedział Mu Piotr: „Ty jesteś Mesjaszem”. Wtedy surowo im przykazał, żeby nikomu o Nim nie mówili. I zaczął ich pouczać, że Syn Człowieczy musi wiele cierpieć, że będzie odrzucony przez starszych, arcykapłanów i uczonych w Piśmie; że będzie zabity, ale po trzech dniach zmartwychwstanie. A mówił zupełnie otwarcie te słowa. Wtedy Piotr wziął Go na bok i zaczął Go upominać. Lecz On obrócił się i patrząc na swych uczniów, zgromił Piotra słowami: „Zejdź Mi z oczu, szatanie, bo nie myślisz o tym, co Boże, ale o tym, co ludzkie”.

Pytanie o wiarę

Jednym z najczęstszych napomnień Jezusa jest wezwanie do czuwania. On dobrze wie, że wiara jest wystawiona na zagrożenia, zewnętrzne i wewnętrzne. Dlatego chce, bym każdego dnia słyszał Jego pytanie: Według ciebie, kim jestem? Ono pomaga weryfikować moją wiarę. Może to być przecież wiara Piotra, który uznał w Jezusie Mesjasza, a już po chwili chciał Jego mesjańską misję układać według własnych ludzkich planów. Trzeba pamiętać, że wiara jest najpierw darem Bożej łaski, a dalej – odkrywaniem i posłusznym realizowaniem zbawczych zamiarów Ojca. One natomiast dokonały się w Jezusie, a w nas dopełniają się w tajemnicy krzyża. Moja codzienna odpowiedź na pytanie Jezusa to potwierdzanie wiary w Ukrzyżowanego i Zmartwychwstałego.

Daj mi, Panie, serce czuwające, abym nie tylko słyszał codziennie Twoje pytanie o moją wiarę, lecz abym też stale ją potwierdzał posłuszeństwem zamysłom Boga Ojca.

Ostatni piątek miesiąca - 22.02.2019

ŚWIĘTO KATEDRY ŚW. PIOTRA, APOSTOŁA,

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

o godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mt 16,13-19)

Gdy Jezus przyszedł w okolice Cezarei Filipowej, pytał swych uczniów: „Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?” A oni odpowiedzieli: „Jedni za Jana Chrzciciela, inni za Eliasza, jeszcze inni za Jeremiasza albo za jednego z proroków”. Jezus zapytał ich: „A wy za kogo Mnie uważacie?” Odpowiedział Szymon Piotr: „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego”. Na to Jezus mu rzekł: „Błogosławiony jesteś, Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr – Opoka, i na tej opoce zbuduję mój Kościół, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie”.

Uzdrowiająca wymiana

Choć w dzisiejszej Ewangelii Jezus pyta swoich uczniów o to, co mówią ludzie o Nim, to warto zapytać się, co mówią oni o nas. Nie po to, aby sugerować się ich opiniami i poddawać się wytyczonym przez nich kierunkom, ale w tym celu, aby zrozumieć, jak jesteśmy przez nich postrzegani. Sami często nie jesteśmy w stanie dostrzec własnych talentów czy ograniczeń. Po to zostaliśmy wszczępieni we wspólnotę ludzką, aby dokonywała się między nami uzdrawiająca wymiana. Słowa innych mogą stać się dla nas bardzo pomocne w budowaniu poczucia własnej godności lub też w zawróceniu ze złej drogi, którą z jakichś powodów obraliśmy. Pamiętajmy jednak o tym, że słowa mają moc i tak jak chcemy, aby inni się do nas zwracali, zwłaszcza może wtedy, gdy komunikują nam sprawy trudne, tak też i my zwracajmy się do innych, obdarzając ich zawsze szacunkiem i miłością.

Panie Jezu, naucz nas słuchać innych i mówić do nich z miłością. Niech ci, którzy nas otaczają, staną się dla nas narzędziem zbawienia.



To święto jest jedyne w swoim rodzaju. Nie świętujemy żadnej tajemnicy z życia Jezusa, nie wspominamy świętego lub rocznicy poświęcenia kościoła. Spoglądamy ze czcią na... krzesło. Chodzi o katedrę św. Piotra. Słowo „katedra” kojarzy się z kościołem biskupa. I słusznie, ale pierwotnie to słowo oznaczało podwyższone miejsce, z którego naucza biskup. Ten sens słowa „katedra” zachował się jeszcze w nazewnictwie uniwersyteckim. Profesorowie mają katedry, czyli kierują nauczaniem w jakiejś dziedzinie wiedzy. W Bazylice św. Piotra znajdują się resztki drewnianego krzesła, na którym miał zasiadać sam św. Piotr. Ta relikwia znajduje się dzisiaj w potężnej marmurowej

rzeźbie autorstwa Berniniego, za głównym ołtarzem. Jest symbolem posługi papieskiej w Kościele.

Prosty rybak znad Jeziora Galilejskiego usłyszał od Jezusa słowa: „Ty jesteś Piotr (skała), na tej skale zbuduję mój Kościół. (...) I tobie dam klucze królestwa niebieskiego” (Mt 16,18–19). Jezus wyznaczył Piotrowi miejsce pierwszego z Dwunastu. Przekazał mu wyjątkową odpowiedzialność za swoją owczarnię: „Paś owce moje!”. Dzieje Apostolskie oraz Listy św. Pawła potwierdzają, że Piotr zajmował pierwsze miejsce w Kościele pierwotnym. Z Jerozolimy Piotr wyrusza do Antiochii, która stała się pierwszą stolicą Apostolską (w dawnym mszale było osobne święto „katedry św. Piotra w Antiochii”). Później dociera do Rzymu, gdzie zakłada Kościół i ginie jako męczennik. Zostaje pogrzebany na cmentarzu za miastem. Dokładnie w miejscu, nad którym wznosi się bazylika nosząca jego imię. Potwierdziły to badania archeologiczne wykonane na polecenie papieża Piusa XII.

Katedra św. Piotra przypomina o trwaniu misji, którą Jezus powierzył Rybakowi znad Jeziora Galilejskiego. Każdy kolejny biskup Rzymu jest jednocześnie pasterzem całego Kościoła. Podstawową jego funkcją jest strzeżenie i przekazywanie drogocennej perły – Ewangelii. „Szymonie, Szymonie – mówił Jezus – (...) prosiłem za tobą, żeby nie ustała twoja wiara. Ty natomiast, gdy się nawrócisz, utwierdź twoich braci” (Łk 22,31–32). Papież jest pierwszym



nauczycielem wiary w Kościele. Jednocześnie nigdy nie przestaje być uczniem Jezusa, pierwszym słuchającym Jego słów, pierwszym, który się nawraca.

Święto Katedry św. Piotra nawiązuje właśnie do tego pierwotnego znaczenia słowa „katedra”. To święto, znane już w IV wieku, zwraca uwagę na wyjątkową rolę św. Piotra i jego następców, czyli na tzw. prymat papieski.

Ostatnia sobota miesiąca - 23.02. 2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 8.05 - ...

od godz. 8.30÷ - Godzinki ku czci Niepokalanego Poczęcia NMP

od godz. 8.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.00 - Msza św.

od godz. 9.35÷10.00 - Modlitwa różańcowa

Mülheim, kościół Matki Bożej Różańcowej

od godz. 16.25 - ...

od godz. 16.30÷ - okazja do Spowiedzi św.

godz. 17.00 - Msza św. niedzielna

(Mk 9,2-13)

Jezus wziął z sobą Piotra, Jakuba i Jana i zaprowadził ich samych osobno na górę wysoką. Tam przemienił się wobec nich. Jego odzienie stało się lśniąco białe tak, jak żaden wytwórca sukna na ziemi wybielić nie zdoła. I ukazał się im Elias z Mojżeszem, którzy rozmawiali z Jezusem. Wtedy Piotr rzekł do Jezusa: „Rabbi, dobrze, że tu jesteśmy; postawimy trzy namioty: jeden dla Ciebie, jeden dla Mojżesza i jeden dla Eliasza”. Nie wiedział bowiem, co należy mówić, tak byli przestraszeni. I zjawił się obłok, osłaniający ich, a z obłoku odezwał się głos: „To jest mój Syn umiłowany, Jego słuchajcie”. I zaraz potem, gdy się rozejrzeli, nikogo już nie widzieli przy sobie, tylko samego Jezusa. A gdy schodzili z góry, przykazał im, aby nikomu nie rozpowiadali o tym, co widzieli, zanim Syn Człowieczy nie powstanie z martwych. Zachowali to polecenie, rozprawiając tylko między sobą, co znaczy powstać z martwych. I pytali Go: „Czemu uczeni w Piśmie twierdzą, że wpierw musi przyjść Elias?” Rzekł im w odpowiedzi: „Istotnie, Eliasz przyjdzie najpierw i naprawi wszystko. Ale jak jest napisane o Synu Człowieczym? Ma On wiele cierpieć i być wzgardzonym. Otóż mówię wam: Eliasz już przyszedł i uczynili mu tak, jak chcieli, jak o nim jest napisane”.

Przemiana serca

Pragnienie bliskości Boga, poznania Go, uczestnictwa w Jego chwale budzi się w człowieku zwłaszcza wtedy, gdy odczuwa swą ograniczoność i bezsilność, gdy dotkliwie cierpienie wydaje się zaprzeczać temu, co boskie. Jezus wie, że Jego droga krzyża będzie wielką próbą wiary dla Jego uczniów. Dlatego umacnia ich uprzedzającą wizją swojej boskiej chwały. Poczucie bliskości Boga i doświadczanie Jego działania służą przemianie i umocnieniu, by nie zwątpić w chwilach prób. Odnowa serca to początek zmieniania świata.

Panie Jezu, jak dobrze być przy Tobie, kiedy wszystko dobrze się układa. Ty jednak zapraszasz mnie, bym każdego dnia Ciebie słuchał i podążał za Tobą Twoją drogą.



23 lutego, Kościół wspomina męczeństwo św. Polikarpa. Imię Polikarp pochodzi od greckich słów: polys - liczny, mnogi, karpos - owoc. Polikarp był biskupem starożytnej Smyrny, ruchliwego portu i miasta pod administracją rzymską (Izmir w dzisiejszej Turcji). Według tradycji Polikarp biskupstwo miał otrzymać z rąk Apostoła Jana. W 167 r. w Smyrnie rozpoczęło się prześladowanie chrześcijan, w czasie którego zginął Polikarp. Ukrywającego

się wydał młody niewolnik, a namiestnik, działając pod naciskiem tłumu, skazał go na śmierć. Polikarp zginął na stosie w amfiteatrze 23 lutego, mając 86 lat. Opis jego śmierci jest najstarszym w literaturze chrześcijańskiej pismem poświęconym męczeństwu. Męczeństwo Polikarpa jest niezwykle cennym dokumentem ze względu na jego starożytność i teologiczną treść. W opisie męczeństwa Polikarp modli się na stosie. Modlitwa ta przypomina modlitwę liturgiczną, a w opisie samej męki są liczne aluzje do Męki Chrystusa. Świadkowie tego wydarzenia widzieli w śmierci Polikarpa coś więcej. Jego ofiara przypominała im chleb wypiekany na Eucharystię. Napisali: "Rozbłysnął wielki płomień i ujrzelśmy rzecz przedziwną, my, którym dane było to zobaczyć, i którzy zostaliśmy zachowani, aby innym ogłaszać to, co się stało. Płomień utworzył coś na kształt sklepienia, coś jak wydufany wicherem żagiel statku, i niby murem otoczył ciało męczennika. I był on w środku nie jak piekące się ciało, lecz jak chleb wypiekany, lub złoto czy srebro próbowane w ogniu". Wierni zebrali szczątki Polikarpa, aby w rocznicę jego męczeństwa sprawować przy nich Eucharystię "w weselu wielkim i radości".

VII NIEDZIELA ZWYKŁA - 24.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 9.00÷9.25 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 9.30 - Msza św.

godz. 10.40 - pochycenie się nad Słowem Bożym w sali bibliotecznej

od godz. 10.45÷11.10 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 11.15 - Msza św.

godz. 12.30÷14.00 - zabawa karnawałowa dzieci

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 17.05 - ...

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Łk 6,27-38)

Jezus powiedział do swoich uczniów „Powiadam wam, którzy słuchacie: Miłujcie waszych nieprzyjaciół; dobrze czyńcie tym, którzy was nienawidzą; błogosławcie tym, którzy was przeklinają, i módlcie się za tych, którzy was oczerniają. Jeśli cię kto uderzy w policzek, nadstaw mu i drugi. Jeśli bierze ci płaszcz, nie broń mu i szaty. Daj każdemu, kto cię prosi, a nie dopominaj się od tego, który bierze twoje. Jak chcecie, żeby ludzie wam czynili, podobnie i wy im czyńcie. Jeśli bowiem miłujecie tylko tych, którzy was miłują, jakaż za to dla was wdzięczność? Przecież i grzesznicy miłość okazują tym, którzy ich miłują. I

jeśli dobrze czynicie tym tylko, którzy wam dobrze czynią, jaka za to dla was wdzięczność? I grzesznicy to samo czynią. Jeśli pożyczek udzielacie tym, od których spodziewacie się zwrotu, jakaż za to dla was wdzięczność? I grzesznicy grzesznikom pożyczają, żeby tyleż samo otrzymać. Wy natomiast miłujcie waszych nieprzyjaciół, czyńcie dobrze i pożyczajcie, niczego się za to nie spodziewając. A wasza nagroda będzie wielka, i będziecie synami Najwyższego; ponieważ On jest dobry dla niewdzięcznych i złych. Bądźcie miłosierni, jak Ojciec wasz jest miłosierny. Nie sądźcie, a nie będziecie sądzeni; nie potępiajcie, a nie będziecie potępieni; odpuszczajcie, a będzie wam odpuszczone. Dawajcie, a będzie wam dane: miarą dobrą, natłoczoną, utrzesioną i opływającą wsypią w zanadrze wasze. Odmierzą wam bowiem taką miarą, jaką wy mierzycie”.

Reakcja na zło

Jaką postawę ma zająć chrześcijanin wobec zła, jakiego doświadcza? Nie może to być ani odplacanie tym samym, ani ucieczka, która może być zdradą dobra. Postawa chrześcijanina wobec zła wypływa z przyłgnięcia do Boga, od którego pochodzi samo dobro. Aby za radą św. Pawła nie dać się zwyciężać złu, lecz je dobrem zwyciężać (por. Rz 12, 21), muszą tkwić mocno w dobru. Reakcją na doznaną krzywdę nie może być utrata kontroli nad sobą, nienawiść do krzywdziciela. Dzieci naśladują rodziców, a chrześcijanin naśladuje Ojca, który jest łaskawy dla niewdzięcznych i złych. Miłość wobec wszystkich, również nieprzyjaciół, przygotowuje miejsce dla sprawiedliwości.

Pozwól mi, Boże, zrozumieć Twoją bezwarunkową miłość do każdego człowieka i daj mi siły do naśladowania Ciebie wobec tych, których napotkam na mojej drodze.



ZABAWA KARNAWAŁOWA

Ostatni wtorek miesiąca - 26.02.2019

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 14.15 - ...

godz. 14.30÷14.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 15.00 - Koronka do Miłosierdzia Bożego i Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 16.00÷17.00 - biuro parafialne

(Mk 9,30-37)

Jezus i uczniowie Jego podróżowali przez Galileę, On jednak nie chciał, żeby kto wiedział o tym. Pouczał bowiem swoich uczniów i mówił im: „Syn Człowieczy będzie wydany w ręce ludzi. Ci Go zabiją, lecz zabity po trzech dniach zmartwychwstanie”. Oni jednak nie rozumieli tych słów, a bali się Go pytać. Tak przyszli do Kafarnaum. Gdy był w domu, zapytał ich: „O czym to rozprawialiście w drodze?” Lecz oni milczeli, w drodze bowiem posprzeczaali się między sobą o to, kto z nich jest największy. On usiadł, przywołał Dwunastu i rzekł do nich: „Jeśli kto chce być pierwszym, niech będzie ostatnim ze wszystkich i sługą wszystkich”. Potem wziął dziecko, postawił je przed nimi i objąwszy je ramionami, rzekł do nich: „Kto przyjmuje jedno z tych dzieci w imię moje, Mnie przyjmuje; a kto Mnie przyjmuje, nie przyjmuje Mnie, lecz Tego, który Mnie posłał”.

Prawdziwa wielkość

Na pozór niedyskretne pytanie: „O czym to rozprawialiście po drodze?” (Mk 9, 33), skłania do refleksji nad treścią naszych rozmów i naszymi aspiracjami. Nie ma tu miejsca na wstydlive milczenie. Życie Jezusa to służba ludziom aż po oddanie życia. On jest cały dla nas – objawił to najpierw uczniom, a przez nich innym. Wielkość Jezusa i wielkość według uczniów wyraźnie kontrastują. Postrzeganie Boga w kategoriach ludzkich wyobrażeń o wielkości, sile, władzy nie wyznacza drogi zbawienia, wyznacza ją postrzeganie siebie w kategoriach Boga, któremu wszystko ma służyć. Fundamentem prawdziwej wielkości jest bezgraniczna służba i ufność małego dziecka.

Wszystko, Boże, otrzymuję od Ciebie. Wdzięczność za to chcę wyrazić moim życiem w gotowości naśladowania Mistrza w Jego służbie dla zbawienia ludzi.

Ostatnia środa miesiąca - 27.02.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.55 - ...

godz. 17.15 - modlitwa różańcowa

od godz. 17.30÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

godz. 18.00 - Msza św.

(Mk 9,38-40)

Apostoł Jan rzekł do Jezusa: „Nauczycielu, widzieliśmy kogoś, kto nie chodzi z nami, jak w imię Twoje wyrzucał złe duchy, i zabranialiśmy mu, bo nie chodził z nami”. Lecz Jezus odrzekł: „Nie zabraniajcie mu, bo nikt, kto czyni cuda w imię moje, nie będzie mógł zaraz źle mówić o Mnie. Kto bowiem nie jest przeciwko nam, ten jest z nami”.

Czynić dobro mocą Boga

Czynić dobro mocą Boga Prośba uczniów wydaje się wyrażać troskę o jedność wspólnoty powołanej przez Jezusa. Jednak Mistrz uczy ich szerszego spojrzenia na jedność w pełnieniu dobra. Samo bycie uczniem Chrystusa nie wystarczy, by dokonywać dzieł przewyżających władzę demonów. Ale też niebycie uczniem Chrystusa nie przekreśla możliwości czynienia prawdziwego dobra. Są ludzie, którzy nie należą do Kościoła, ale autentycznie wierzą w Jezusa. Zadaniem chrześcijanina jest troska o widzialną wspólnotę Kościoła, w którym jest pełnia środków zbawienia, do którego człowiek wchodzi przez wiarę i chrzest. Sprawą fundamentalną jest tu wiara, że Jezus jest prawdziwym Bogiem i prawdziwym człowiekiem, jedynym Odkupicielem. Nie można jednak nikogo pozbawiać prawa czynienia dobra. Prawdziwe dobro dokonuje się zawsze mocą Bożą.

Naucz mnie, Panie, mądrej troski o współdziałanie w dobrym ze wszystkimi braćmi w wierze i ludźmi dobrej woli. Niech wszyscy, widząc to dobro, wychwalają Ojca, który jest w niebie.

Ostatni czwartek miesiąca - 28.02.2019

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 15.00÷16.30 - biuro parafialne

Essen, kościół św. Klemensa

od godz. 16.15 - ...

od godz. 17.00 - wystawienie Najświętszego Sakramentu i adoracja

od godz. 17.05÷17.55 - okazja do Spowiedzi św.

około godz. 18.00 - Msza św.

Essen, biuro parafialne przy kościele św. Klemensa

godz. 19.00÷20.00 - biuro parafialne

(Mk 9,41-50)

Jezus powiedział do swoich uczniów: „Kto wam poda kubek wody do picia, dlatego że należycie do Chrystusa, zaprawdę powiadam wam, nie utraci swojej nagrody. Kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych, którzy wierzą, temu byłoby lepiej uwiązać kamień młyński u szyi i wrzucić go w morze. Jeśli twoja ręka jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie ułomnym wejść do życia wiecznego, niż z dwiema rękami pójść do piekła w ogień nieugaszony. I jeśli twoja noga jest dla ciebie powodem grzechu, odetnij ją; lepiej jest dla ciebie chromym wejść do życia, niż z dwiema nogami być wrzuconym do piekła. Jeśli twoje oko jest dla ciebie powodem grzechu, wyłup je; lepiej jest dla ciebie jednookim wejść do królestwa Bożego, niż z dwojgiem oczu być wrzuconym do piekła, gdzie robak ich nie umiera i ogień nie gaśnie. Bo każdy ogniem będzie posolony. Dobra jest sól; lecz jeśli sól smak swój utraci, czymże ją przyprawicie? Miejcie sól w sobie i zachowujcie pokój między sobą”.

W świetle wieczności

Naiwnością byłoby twierdzić, że przez życie można przejść bez walki z własnymi słabościami. Ale jego sens jest widoczny tylko wtedy, gdy patrzymy na nie w świetle naszego powołania do wiecznego szczęścia z Bogiem. Ta świadomość każe wybierać to, co prowadzi do królestwa Bożego. Wzrok i wyobraźnia: Jak bardzo oddalają nas od Boga? Czy wykorzystanie ich zaowocuje cnotą człowieka ciekawego, czy wadą ciekawskiego? Szatan będzie robił wszystko, aby z pustej ciekawości uczynić cnotę człowieka inteligentnego, który musi najpierw wszystko sam zobaczyć, by mógł się wypowiadać. Z taką inteligencją łatwo zmierza się do piekła. Jezus nie wzywa do lęklivego zamykania oczu i powstrzymania się od działania, lecz do zabiegania o prawdziwe dobro.

Ty, Boże Ojczy, posłałeś na świat swojego Syna, aby każdego z nas zaprosił do życia wiecznego. Niech Twoja miłość dodaje mi siłę do walki o Twoje królestwo w moim życiu.

OREDZIE PAPIEŻA FRANCISZKA NA XXVII ŚWIATOWY DZIEŃ CHOREGO 2019 r.

“Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8)

Drodzy Bracia i Siostry,

“Darmo otrzymaliście, darmo dawajcie” (Mt 10,8). Są to słowa wypowiedziane przez Jezusa, gdy wysłał apostołów do szerzenia Ewangelii, aby Jego Królestwo było propagowane przez gesty bezinteresownej miłości.

Z okazji XXVII Światowego Dnia Chorego, który w sposób uroczysty będzie obchodzony w Kalkucie w Indiach dnia 11 lutego 2019 roku, Kościół - Matka wszystkich swoich dzieci, zwłaszcza słabych - pamięta, że gesty wielkodusznego daru, jak te Miłosiernego Samarytanina, są najbardziej wiarygodną drogą ewangelizacji. Opieka nad chorymi wymaga profesjonalizmu i czułości, bezinteresownych gestów, niezwłocznych i prostych, jak zwyczajny dotyk, poprzez które daje się odczuć drugiemu, że jest “ważny”.

Życie jest darem od Boga, jak napomina święty Paweł: “Cóż masz, czego byś nie otrzymał?” (1 Kor 4,7). Egzystencja, właśnie dlatego, że jest darem, nie może być uważana za zwykłe posiadanie czy prywatną własność, zwłaszcza w obliczu zdobyczy medycyny i biotechnologii, które mogłyby doprowadzić człowieka do ulegnięcia pokusie manipulowania “drzewem życia” (por. Rdz 3,24).

W obliczu kultury odrzucenia i obojętności chciałbym stwierdzić, że dar powinien być uznany za paradygmat zdolny do przeciwstawienia się indywidualizmowi i współczesnemu rozdrobnieniu społecznemu, do poruszenia nowych więzi i różnych form współpracy ludzkiej między narodami i kulturami. Dialog, będący warunkiem daru, otwiera relacyjne przestrzenie ludzkiego wzrostu i rozwoju, zdolne przełamać skonsolidowane schematy sprawowania władzy w społeczeństwie.

Darowanie nie utożsamia się z czynnością dawania, ponieważ może być ono tak nazwane tylko, jeśli daje się siebie samego. Nie może to być zredukowane do zwyczajnego przekazania jakiejś własności lub przedmiotu. Różni się ono od dawania właśnie dlatego, że zawiera dar z siebie i zakłada pragnienie utworzenia więzi. Dar jest więc wzajemnym uznaniem, które jest konieczną cechą więzi społecznej. W darze kryje się odbicie miłości Bożej, która osiąga punkt kulminacyjny we wcieleniu Jezusa i w wylaniu Ducha Świętego.

Każdy człowiek jest biedny, potrzebujący i ubogi. Kiedy rodzimy się, aby żyć, potrzebujemy opieki naszych rodziców. Stąd w żadnej fazie i na żadnym etapie życia nikt z nas nie jest w stanie całkowicie uwolnić się od potrzeby i pomocy innych, nie jest też nigdy w stanie przewyciężyć granicy bezsilności przed kimś lub przed czymś. To jest ten stan, który charakteryzuje nasze bycie

“stworzeniami”. Uczciwe uznanie tej prawdy zachęca nas do pozostawania pokornymi i do praktykowania z odwagą solidarności jako cnoty nieodzownej dla istnienia.

Ta świadomość przynagla nas do działania odpowiedzialnego i przemyślanego, mając na uwadze dobro, które jest jednocześnie osobiste i wspólne. Tylko kiedy człowiek pojmuje siebie nie jako zamknięty świat, ale jako kogoś ze swej natury związanego ze wszystkimi innymi – jako “bracia” – możliwa jest praktyka solidarności społecznej, oparta na dobru wspólnym.

Nie wolno nam się bać uznać siebie za potrzebujących i niezdolnych zapewnić sobie wszystkiego, czego potrzebujemy, gdyż sami o własnych siłach nie jesteśmy w stanie pokonać wszystkich ograniczeń. Nie obawiamy się tej prawdy, ponieważ sam Bóg w Jezusie pochylił się (por. Flp 2,8) i pochyła nad nami i naszym ubóstwem, aby nam pomóc i dać te dobra, których sami sobie nie jesteśmy w stanie zapewnić.

Na okoliczność uroczystej celebracji w Indiach chciałbym z radością i podziwem przypomnieć postać Świętej Matki Teresy z Kalkuty, wzorca miłości, która uwidoczniała miłość Boga wobec ubogich i chorych. Jak stwierdziłem w czasie jej kanonizacji, “Matka Teresa przez całe swoje życie była hojną szafarką Bożego miłosierdzia, gotową do służenia wszystkim przez przyjmowanie i obronę ludzkiego życia, tego nienarodzonego oraz tego opuszczonego i odrzuconego. (...) Pochylała się nad osobami wyczerpanymi, pozostawionymi śmierci na poboczach dróg, rozpoznając w nich godność daną im przez Boga; zabierała głos wobec możnych tej ziemi, aby uznali swoje winy wobec zbrodni (...) ubóstwa stworzonego przez nich samych. Miłosierdzie było dla niej ‘solą’, która nadaje smak każdemu jej działaniu i ‘światłem’ rozjaśniającym ciemności tych, którzy nie mieli już nawet łez, aby płakać nad swoim ubóstwem i cierpieniem. Jej misja na obrzeżach miast i na egzystencjalnych peryferiach pozostaje w naszych czasach wymownym świadectwem Bożej bliskości wobec najbiedniejszych z biednych” (Homilia, 4 września 2016).

Święta Matka Teresa pomaga nam zrozumieć, że jedynym kryterium działania musi być bezinteresowna miłość wobec wszystkich, bez względu na język, kulturę, grupę etniczną czy religię. Jej przykład nadal prowadzi nas do poszerzania horyzontów radości i nadziei dla ludzkości potrzebującej zrozumienia i czułości; zwłaszcza dla tych, którzy cierpią.

Ludzka wielkoduszność jest zaczątkiem działania wolontariuszy, którzy mają wielkie znaczenie w sektorze społeczno-medycznym i którzy w wymowny sposób żyją duchowością Miłosiernego Samarytanina. Dziękuję i wspieram wszystkie stowarzyszenia wolontariackie, które zajmują się transportem i ratowaniem pacjentów, które zapewniają dawstwo krwi, tkanek i organów. Szczególnym obszarem, w którym Wasza obecność wyraża optykę Kościoła, jest ochrona praw chorych, zwłaszcza tych cierpiących na choroby wymagające

specjalnej opieki, nie zapominając także o wymiarze zwiększania świadomości i profilaktyki. Wasza służba wolontaryjna w strukturach sanitarnych i domowych ma ogromne znaczenie, począwszy od opieki zdrowotnej po wsparcie duchowe. Korzysta z niej wielu chorych, samotnych, ludzi w podeszłym wieku, słabych psychicznie i fizycznie.

Zachęcam Was, abyście nadal byli znakiem obecności Kościoła w zsekularyzowanym świecie. Wolontariusz jest bezinteresownym przyjacielem, któremu można powierzyć myśli i emocje; poprzez słuchanie tworzy on warunki, w których chory, nie jest już biernym obiektem opieki, ale staje się aktywnym podmiotem i bohaterem wzajemnej relacji, zdolnym do odzyskania nadziei i lepiej przygotowanym do zaakceptowania leczenia. Wolontariat komunikuje wartości, zachowania i style życia, które w centrum mają pasję obdarowywania. W ten sposób realizuje się humanizacja opieki.

Postawa bezinteresowności powinna pobudzać przede wszystkim katolickie placówki opieki zdrowotnej, ponieważ to właśnie logika Ewangelii określa ich działanie, zarówno na obszarach najbardziej zaawansowanych, jak i w miejscach najtrudniejszych. Katolickie placówki są powołane, aby wyrażać istotę daru, darmowości i solidarności, w odpowiedzi na logikę zysku za wszelką cenę, logikę dawania, aby otrzymywać, logikę wyzysku nie zwracającego uwagi na ludzi.

Wzywam Was wszystkich, na różnych poziomach, do promowania kultury bezinteresowności i daru, niezbędnych do przewyciężenia kultury zysku i odrzucenia. Katolickie instytucje opieki medycznej nie powinny wpadać w myślenie biznesowe, ale dbać o opiekę nad człowiekiem, bardziej niż o zysk. Wiemy, że zdrowie jest relacyjne, zależy od interakcji z innymi i potrzebuje zaufania, przyjaźni i solidarności. To jest dobro, którym można się cieszyć “w pełni” wyłącznie, gdy się nim dzieli. Wskaźnikiem zdrowia chrześcijanina jest radość z bezinteresownego daru.

Was wszystkich zawierzam Maryi, Uzdrawieniu chorych. Niech nam pomaga dzielić się darami otrzymanymi w duchu dialogu i wzajemnego przyjęcia, abyśmy żyli jak bracia i siostry, uważni na potrzeby jedni drugich, abyśmy wiedzieli, jak dawać z sercem hojnym i uczyli się radości z bezinteresownej służby. Z miłością zapewniam wszystkich o mojej bliskości w modlitwie i z serca udzielam Apostolskiego Błogosławieństwa.

Watykan, 25 listopada 2018

Uroczystość Jezusa Chrystusa Króla Wszechświata

Franciszek

